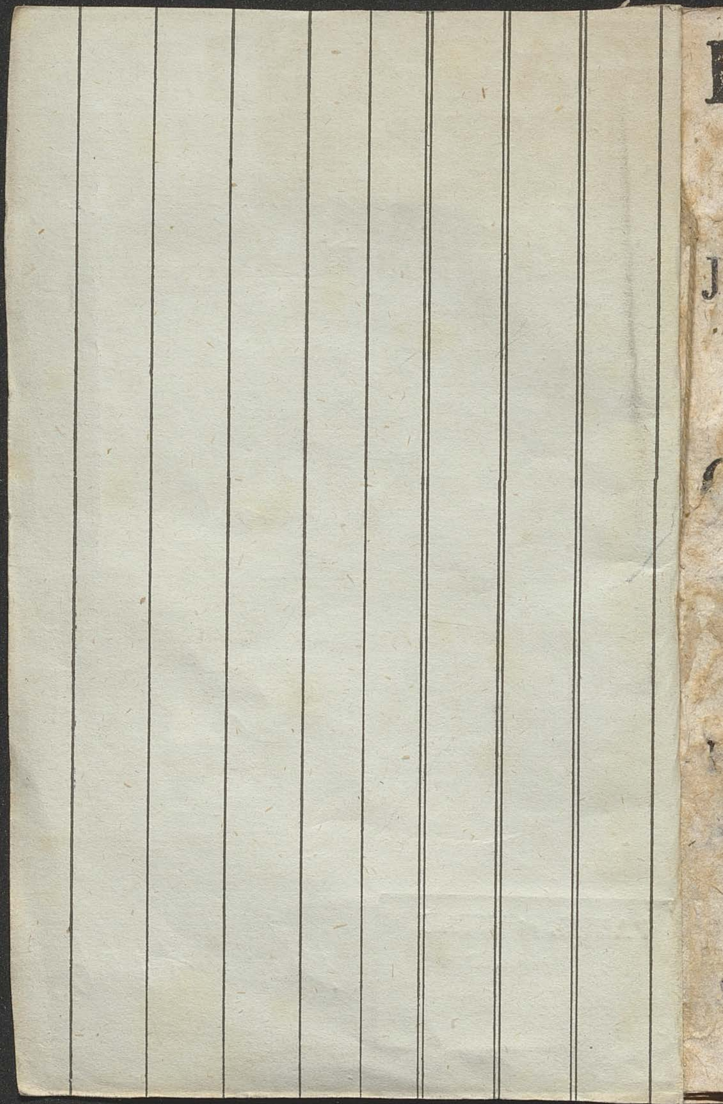


...Albo Kazanie pogrzebowe przy złożeniu do grobu ciała JWJX. Adama Opaleńskiego.



KAZANIE POGRZEBOWE

rzy złożeniu do grobu Ciała
Sławney y Swiętey pamięci
JASNIE WIELMOZNEGO
JEGO MCI XIĘDZA
ADAMA
Hrabi z Bnina
OPALENSKIEGO
Kanonika Katedralnego
Poznańſkiego
w Kościele Farnym Grodziſkim
Dnia 14. Stycznia 1767.

MIANE

zez X. Franciſzka Salezyuſza
Bagieńſkiego
robo ſzcza Kościoła Parochialnego Łękniń ſkiego
á z dozwoleniem Zwierzchności
do Druku

PODANE

b.

W POZNANIU
Drukarni J. K. M. y Rzpltèy Collegium S. J.

Quieſce dolere, deſine triſtis eſſe, nam indecens eſt; de illis tædio afflictionis addici, quos credendum eſt ad veram vitam moriendo perveniſſe. S. Greg: lib: 7. Moral.



DO
JASNIE WIELMOZNEGO
JMCi PANA
WOYCIECHA
Hrabi z Bnina na Mińſku
OPALENSKIEGO
WOIEWODY SIERADZKIEGO
STAROSTY BOLESŁAWSKIEGO
KAWALERA ORDERU S. STANISŁAWA.

NIe mogłem ſobie obiecować tego J. W. WOIEWODO Sieradzki, aby pogrzebne Kazanie moie, które przy łożeniu do grobu Ciała ś. p. rodzonego BRATA Twoiego mowiłem; zawołany od

Ciebie do tey posługi, kiedyżkolwiek znalazło się godne widoku y szacunku. Naylepiey albowiem sam być wiadomy powinienem nieudolności moiey w dziele rzemiesła tego, przeto obracać ku temu końcowi chęci, y mowę niedoskonałą w sobie podawać do czytania, iednoby zaiste było, co szukać wstydu y nagany nieodbitych pobudek.

Brać też przed siebie tych myśli, ztąd znowu nie należało mi wcale, abym wspominaiąc sprawiedliwe umarłego pochwały, nie zdał się uspionego z czasem w TOBIE obudzić żalu, y podgoioney na sercu odnowić rany. Boć ieżeli kochałeś BRATA, przywiązanie zaś TWOIE do niego wszystkim wiadame było, niepodobna; abyś odnowieniem pamiątki ò śmierci JEGO, przerażony na wskróś nie został.

Lecz gdy mnie wyraźny od Ciebie J. W. PANIE zachodzi rozkaz, iako wykonanie iego wyżey przekładać powinienem nad wszytkie nagany pracy moiey; tak pytać się nie należy do mnie, czy wzmianka pogrzebnych pochwał rodzonego BRATA, nie sprowadzi znowu na serce Twoie ciężaru okropnego żalu.

Czynię więc podług wyroku Twego y

żą-

żądań, á przez to ſpodziewam ſię nieomylnie prawie, że od zwyczaynych przymówek zaſłoniony ſkutecznie będę. Któż albowiem odważy ſię naganić, gdy uważy, że y Twoy rozkaz wypełuiam powolnie, y ku zmarłemu powinną okazuię wdzięczność.

Przyimiy to oświadczenie J. W. PANIE, á iakoś dobrotliwie zaczął; ſtatecznie w opiece Twoiey zachoway tego, który obowiązany Pańſkiemi łaſkami, chcę ſię nieuſtannie wyznawać.

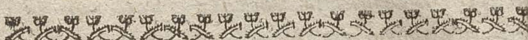
JASNIE WIELMOZNEGO

WMC. PANA DOBRODZIEIA

naynižſzym ſługą

Franciſzek Salezy Bagieńſki

Prob: Kościoł: Paroch: Łeknin:



FACULTAS IMPRIMENDI

PRæſens Concio funebris, per Auctorem ſelectîs qualitatibûs præditum, ingenioſè elaborata, ac ore diſertiſſimo dicta, publicam promeretur lucem. Ita cenſeo die 10 Menſis Septembris Annô Domini 1767.

M. STANISLAUS FICZKIEWICZ, U. J. Præſentatus & Pfr, Eccleſiæ Collegiatæ S. Annæ Cracoviæ Præpoſitus, Librorum per Diæceſim Poſnanienſem Cenſor, Studii Academiæ Poſnanienſis RECTOR.

mpp.





KAZANIE

In mortuum produc lacrymas, & quasi dira passus incipe plorare, & secundùm judicium contege corpus illius, & ne despicias sepulturam ejus. Eccl: 38.

A Czyliż być może okropnieyszy widok, albo sercu y oczom żałośnieysza postać, iako patrzyć na wystawione w pośrzod Kościoła tego, śmiertelne zwłoki twoie J. W. ś. p. ADAMIE HRABIO z Bnina OPALENSKI, Kanoniku Katedralny Poznański, godnością urodzenia PANIE; wdzięcznością w pamięci moiey DOBRODZIEIU; Imion wielorakich OZDOBO; nakoniec z powinszowaniem Tobie,

bie, Bòg nadzieia; wieczny DZIEDZICU Nieba.

Jeżeli álbowiem powfzechnym napomnieniem Mędrca rzęfiftemi łzami oblewać mamy każdego umarłego ciało: *In mortuum produc lacrymas*, y iak gdyby prafą ścifnąwfzy ferce, ięczyć nad ftratą zdrowia y życia iego. *Et quafi dira paffus incipe plorare*, á iakże w krwawym łez potopie tonąć nie mamy, y rzewliwych aż pod obłoki wydawać głosòw, gdy bez nadziei powrotu do fpòłeczności nafzey, patrzemy na Ciebie J. W. ś. p. KANONIKU zabranego w granice śmierci?

Ah daycież mi Nieba obfitych łez potoki! Pozwolcie żałośni PANOWIE na ten pogrzebny obchod zgromadzeni, żalów, ięczęnia, narzekań wafzych, âbym ftratę Prześwietnego Domu, upadek podpory Kościoła, zgubę ozdoby Króleftwa, opłakał rzewliwie! Albo żal mòy raniący ferce, podzielcie ze mną wy wfzyfcy profzę, ktòrych częścią krwi blifkość, częścią zachowanie przyiaźni ściśle wiązało w życiu z J. W. ś. p. KANONIKIEM, ábyśmy łzy na przemianę leiąc, wraz z nim obumarli od żalu!

Być álbowiem Prześwietnemu OPALENSKICH

SKICH Dòmowi bez tey krwi cząſtki, być Kościołowi Bożemu bez tey podpory, być Kròleſtwu bez tey ozdoby, ah! co to za zguba? ah! co to za ſtrata? A ztąd iak żal gwałtowny! iak boleść nieznośna! iak rana nieuleczona! Cóż dopiero; gdy myśl natężona w uwadze ſtawi, że tracą Oyca ſieroty, poddani Pana, ubodzy Opiekuna, ſąſiedzi Przyiaciela, w przyſtępie łaſkawego, w czynnościach hoynego, w opatrzeniu ſkrzętnego, w zabawach ſłodkiego, gdy (mòwię) myśl natężona w uwadze ſtawi te wſzyſtkie żalu obſzernego pobudki, ſuchymże okiem na śmierć niewczeſną ś. p. J. W. KANONIKA będziemy patrzyć?

Ah daycie mi przebòg (domawiam ſię znowu) daycie mi łez potoki y obfitych żalòw! Daycie mi rzewliwych płaczòw y pełnych ięczenia głosów! Boć niepodobna áby ſerce głębokiey nie uczuło rany, niepodobna; iak mòwi Auguſtyn S. âby śmierć tego, wſzyſtkim nie była gorżka, którego życie każdemu wydawało ſię ſłodkie. *Quî fieri poteſt, ut mors illius non ſit amara, cujus vita dulcis fuit.* (a)

Ale czyliż w łzach tylko ſamych nurzać

ſię

(a) *Aug: lib: 19. de Civit: cap: 8.*

ſię będziemy przy tym obchodzie pogrzebnym? Samež nas tylko żale topić y pogrążać będą na dno głębokiego płaczu? Y iużże nie będzie, ktoby nam uczynił w utrapieniu folgę? ktòby z oczu naſzych łzy otarł rzewliwe? ktòby w żalu y narzekaniach przyniòſł pociechę? Stóycie żałośni Panowie! á z płaczu wytknąwſzy trochę, bierzcie na ſercu pociechę, na umyśle folgę iak ſłodką w uwadze, tak pomocną w ſkutku.

Twoia nas tu przytomność wſpiera, y z głębokości płaczu wynoſi, Twoia ku rodzonemu Bratu miłość J. W. WOYCIECHU HRABIO z *Bnina na Mińſku* (*b*) OPALENSKI, Woiewodo Sieradzki, Staroſto Bolesławſki, Kawalerze Orderu S. Staniſława. Patrząc my álbowiem na pilne zabiegi Twoie y piękne rozporządzenia, przez które po Pańſku wſpaniale, po Chrześciáńſku pobożnie, ten pogrzebny uſtanowiłeś obchód. Patrząc (mòwię) na tę wylaną ſerca Twoiego ku rodzonemu ſwemu pobożność, tyle odbieramy pociechy, ile z iego śmierci uczuliśmy żalu.

bo

(*b*) *Minſko in Ducatu Maſoviæ, per commbium & liberam reſignationem Illmæ TERESIÆ de POTOCKIE ceſſit Illmo Palatino.*

Bo iakże czynić nam niemasz folgi J. W. WOIEWODO, kiedy pięknym nayprzód przykładem, tę właściwie Rodzonemu Twemu usługę czynisz, o iakiey w księgach Machabeyskich czytam. (c) *Simon accepit ossa Jonathæ fratris sui, & sepelivit ea in Modin*, gdy podług zmarłego ostatney woli, wnosisz martwe członki pod głazy grobowe Kościoła tego, á wnosisz z tą wspaniałością, ktora wieczystą Osobie Twoiey uczyni pamiątkę. Ale mało na tym, co martwym czynisz członkom, gdy serce Brata zamieniaiąc w Oycowskie, cały się wylewasz na pomoc y ratunek duszy, y ábyś zmarłe ciało oddaiąc ziemi, duszę złożył na łonie Abrahama w Niebie, bynaymniey uszkodzenia Twoiego skarbu nie żałuiesz. Dla tego gdyby złożonemu na tym Katafalku okropnym ś. p. J. W. KANONIKOWI łaskawe Nieba otworzyły usta y głosu pozwoliły, nie innego zażyłby oświadczenia, tylko ktorym Medyolański Biskup serdecznego niegdyś opłakiwał Brata. *Charitate ut Frater, curâ ut Pater, sollicitudine ut Senior, cum plurimum mihi necessitatum officia impendebas, in Te non unum sed plures amissos requiram.*

Z tym

(c) 1. *Mach:* 13.

Z tym wſzytkim gdy ia tę w żalach nie ukoionych pociechę chwytam, gdy z miłości á pobożności Twoiey J. W. WOIEWODO ku rodzonemu Bratu, chcę wſzytkim przymnożyć folgi; czuię w ſercu moim powſtaiącą znowu gwałtowność, y żal nad umyſłem uſpokoionym cożkolwiek, biorący górę powtórnie. Stawa mi álbowiem na myśli znowu w śmierci ś. p. J. W. KANONIKA ſtrata Prześwietnego Domu, ſtawa upadek podpory Kościoła, ſtawa zguba ozdoby Królestwa. A co naywiękſzą ieſt dla mnie do żalu powtórnego pobudką; że oczy Twoie J. W. PANIE łez pełne widzę, że ſam J. W. WOIEWODO nad śmiercią Brata, od żalu zkołatany ieſteś. Słyſzę ia álbowiem, ſłyſzę głos ſerca Twoiego, z tym ſię prawie wydaiący narzekaniem, z którym odezwał ſię niegdyś ztroſkany Dawid, gdy mu o śmierci Jonaty powiedziano: *Doleo ſuper Te frater mi Jonatha decore & amabilis, ſicut mater unicum amat filium, ità ego Te diligebam.* (d) Jakże tedy my chwytać pociechy, my ſzukać folgi dla ſiebie mamy, gdy Twoie J. W. PANIE ſerce nad ſtratą Brata, pełne goryczy y piołunu?

Toż

(d) 2. *Reg: Cap: 1. ℣. 26.*

Toż więc znowu gwałtowne na nas padną żale? Znowuż nas nieukoione ogarną płacze? Jęczyćże tylko y wzdychać nad umarłym będziemy, ábyśmy Mędrca Pańskiego rozkaz, zachowali wiernie? *In mortuum produc lacrymas, & quasi dira passus incipe plorare?* Stóycie (wołam powtóre) stóycie żałośni PANOWIE á łzy otarszy z oczu nad śmiercią ś. p. J. W. KANONIKA wylane; w życiu iego szukaycie pociechy. Ah tacto uwaga osłodzić potrafi goryczy nasze, ta uwaga postawić nas może na brzegu wytchnienia, gdyśmy iuż prawie na dno głębokiego zapadli żalu. Y to nam właściwie uczynić należy, ieżeli w założonych odemnie słowach, do końca zachować zechcemy upomnienie Mędrca. Boć ieżeli wyciąga on po nas płaczu y narzekania: *In mortuum produc lacrymas, & quasi dira passus incipe, plorare,* czyliż nie, upomina, ábyśmy nie-czyniąc wzgardy zmarłego pogrzebowi, oddali mu sprawiedliwą usługę. *Et secundùm judicium contege corpus illius, & ne despicias sepulturam ejus.*

Póydę ia tedy za tym upomnieniem chwalebnym, póydę szukaiąc y sobie y wam żałośni PANOWIE pociechy, á stan urodzenia

ś. p.

ś. p. J. W. KANONIKA y ſtan powołania Jego przed oczy waſze ſtawię. W ſtanie urodzenia Jego widząc przymioty dobrego Pana, w ſtanie powołania uważaiąc zaſługi godnego Prałata, czyliż małą na ſercach ztroſkanych odbierżecie pociechę? Zaiſte! nierozumiem PANOWIE moi, ábym co z większym pożytkiem dlá was, dla umarłego z okazalſzą chwałą przytoczyć potrafił. Przykład Wy álbowiem á przykład zbawienny dla ſiebie mieć będziecie z tey uwagi na życie ś. p. J. W. KANONIKA obroconey, który powinne wmówiwſzy zalecenie, wieczyſtą Oſoby Jego w ſercach waſzych ſprawi pamiątkę.

Otrzyimyż álbo łzy z oczu naſzych, á ku zmarłego pochwale obrocmy uſta. Obaczmy z iedney ſtrony ſzczęśliwość urodzenia Jego, á z drugiey pobożność powołania Jego. Tamta Go przed światem, á ta przed Niebem uczyniła wſpaniałym. Co żebym rozprowadził obſzerniey, ſtan urodzenia w Prześwietnym OPALENSKICH Domu y ſtan powołania w Kościele Chryſtuſowym ś. p. J. W. KANONIKA przed ſiebie do wyłożenia biorę, á Was, których ku zmarłemu pobożność y przywiązanie na ten pogrzebny ſpro-

ſprowadziła obchod, uſilnie proſzę, na dwie uwagi moie cierpliwego pozwolcie ucha.

Stan urodzenia w Prześwietnym OPALENSKICH Domu J. W. ś. p. ADAMA Hrabię z Bnina OPALENSKIEGO Kanonika Katedralnego Poznańſkiego uczynił wſpaniałym przed światem: *To pierwſza*: Stan powołania w Kościele Chryſtuſowym J. W. ś. p. ADAMA Hrabię z Bnina OPALENSKIEGO Kanonika Katedralnego Poznańſkiego uczynił wſpaniałym przed Niebem. *To druga* uwaga na pochwałę zmarłego, á dla pociechy żyiących.

BOZE życia y Smierci Panie, w którego mocy zoſtaią loſy powodzenia naſzego, y bez którego dzielności nic nie możemy, gdy chcę mówić na chwałę Twoię, udziel dobrotliwie łaſki; za przyczyną naydoſtoynieyſzey Matki, á oraz Niepokalanie Poczętey Panny.

CZĘSC PIERWSZA

Stan urodzenia w Prześwietnym OPALENSKICH Domu, J. W. ś. p. ADAMA Hrabię z Bnina OPALENSKIEGO Kanonika Kate-

Katedralnego Poznańskiego uczynił wspaniałym przed światem.

LOs urodzenia naszego nie tym sposobem zwykł padać na nas, który my sobie w myślach wystawuiemy naszych. Widziemy álbowiem iednych ze krwi Xiążęcey ba y Królewskiey urodzonych na świat, á przez to do panowania obszernym włościom, álbo całemu Krolestwu, wyznaczonych. Patrzemy na drugich, że bez tey panowania władzy y prawa czyniącego dziedzictwo, samą tylko Szlachectwa godność z życiem zabieraią pospołu. Innych ieszcze uważyć nam przychodzi, ktorych nawet w szlachetności stopniu upośledzaią wyroki, gdy w prostych á wieśniackich lepiankach, cechę poddaństwa swego wynoszą na świat. Co wszystko nie trefunek iaki álbo przypadek sprawuie, ále Wszechmocnego ręka wyznacza, iak mówi Mędrzec: (e) *Sortes mittuntur in sinum, sed à Domino temperantur.*

Z tym wszytkim gdy się komu w domu wysokim rodzić y z krwi Pańskiey pochodzić dostanie, duch wspaniałości zawsze zwykł serce posiadać iego, áby Imienia do-

stoy-

(e) *Prov: 16. v. 33.*

ſtoyność y przyzwoitą Panom utrzymywał powagę. A iákże utrzymywać nie ma? kiedy kto ſię tylko Panem urodzi na świat, zawſze mieć powinien przed oczyma ſwemi, Domu Starożytność, wyſokie Przodków zaſługi, á nad to ieſzcze krwi zachodzący związek. Y toć ieſt zaiſte, co wielkich Panów wſpaniałemi na ziemi czyni, to ieſt co ś. p. J W. KANONIKA przed światem uczyniło wſpaniałym.

Stawcie álbowiem ſobie PANOWIE moi, á ſtawcie w uwadze żywey ſtan urodzenia Jego, czyliż naycíekawſze oko (bá powiem więcey) czyliż pełne zazdrości ſerce, znaleść potrafi, czegoby w ſtanie urodzenia ś. p. J. W. KANONIKOWI do wſpaniałości Pańſkiey doſtawać nie miało? Mówicie podobno: że w ſercach Panów wſpaniałość rodzi wyſtawiona w myślach Starożytność Domu; zgadzam ſię na to y przypadam. Ale proſzę, przypadniycież oraz, że ś. p. J. W. KANONIK w tym urodzony był Domu, którego Starożytność zdaie ſię prawie ludzką przechodzić pamięć. Mówicie znowu, iak gdybym ſłyſzał: że Panóm do utrzymania wſpaniałości przed światem, trzeba ſię zachlubić

przeważnemi zasługami Przodków; y na to pozwalam z chęcią. Ale proszę, pozwolcież oraz, że ś. p. J. W. KANONIK z tey krwi życia swego początki zabrał, z którey obfitym potokiem Dziadów y Pradziadów wysokie płyną zasługi. Nakoniec ieszcze rzekniecie podobno: że Pańska wspaniałość w Panach wyciąga złączenia z wielkiemi á pierwszemi Domami; zgoda y na tę uwagę. Ale zgoda niech będzie oraz, że J. W. ś. p. KANONIK przez stan urodzenia swego, krwi wysokiey ba Królewskiey owszem dostąpił złączenia. Tak iest Panowie moi, á za tym losem urodzenia w Prześwietnym OPALENSKICH Domu to wszytko otrzymał, co Go tylko przed światem uczynić mogło wspaniałym.

I. Weźmy na dowód prawdy w pilną uwagę nayprzod Starożytność Domu tego, á spytaymy Dzieiopisów naszych różnego wieku, iak dawne ŁODZIOW z Bnina początki kładą. Gdy ia ciekawie czytam obszerne pisma podane od nich pamięci naszey, zadziwić się nie pomału muszę, y Wy Panowie moi, którzy mnie słuchacie dowierzyć ledwo zechcecie, iakie o Starożytności Prześwietnego Domu ŁODZIOW z Bnina przytaczaią.

Oni

oni świadectwa. Lecz coż to rzekłem? Y was o błąd przyprawić chciałem, y sam siebie w omyłce niepostrzegłem. Ani mnie podziwienie rosnąć, áni Wam zbywać powinno wiary, co nam o Starożytnym Domu, ŁODZIOW z Bnina podaią Pisarze dawnieyszych dzieiòw. Boć bardzobyśmy w rzeczach domowych nie biegłemi byli, gdybyśmy o Starożytności Domu ŁODZIOW słysząc, álbo dać nie mieli wiary, álbo powątpiwać chcieli.

Nie wchodzę ia tu w skrzętne badania, ktòrego wieku znak ten herbowny słynąć po Europie zaczął, áni się ciekawie pytam od kogo, kiedy, y zkąd przyniesiony do Polski, bo iak namieniłem wyżey; Starożytność iego przechodzi pamięć, gdy znaku tego początki wywodząc tak obcy, iak nasi Pisarze, od Greckich kładą Rycerzòw, ktòrzy z owym Jazonem sławnym płynęli do Kolchów po złote runo. (*f*) Nie wchodzę mòwię w skrzętne badania, áni się ciekawie pytam, bo całą uwagą ściągam do właściwey Starożytności Dómowi ŁODZIOW z Bnina.

Wystawmy tu sobie PANOWIE moi

(*f*) *Navis Aur: Orichov: Ms: X. Rudki.* Osor: lib: 7. fol: 122.

przed oczy dawnieyſze wieki, á zacząwſzy od panowania Polſkiemu Narodowi KAZIMIERZA Sprawiedliwego, kwitnącym na ten czas w Oyczyznie przypatrować ſię Domom, ciekawſzą na Dòm ŁODZIOW z Bnina obrocimy zrzenicę. Sławy Oni, á ſławy napełniaiącey Kròleſtwo całe, iuż wieku owego dziedzicami byli, bo y naypierwſzé piaſtowali urzędy, y przy wſpaniałości Pańſkiey nie zepſowanych obyczaiòw noſili chlubę, iak na pochwałę Domu tego czasòw poźnieyſzych napiſał JĘDRZEY POTOCKI Kaſztelan Kamieniecki. (g) *Vetuſtiores ŁODZIARUM in Polonia ſtirpes, evelli ſe potius, quàm priſtinos extirpari patiuntur mores.*

Ale coż znowu czynię przebòg! Oto w błąd zapadam powtòrny nieoſtrożnie, gdy Domu tego Starożytności dochodząc, na wiek panowania KAZIMIERZA Sprawiedliwego obracam oko. Daruycie omyłkę proſzę Prześwietni ŁODZIOWIE, á Imienia Starożytnego dziedzice. Ganię ſam w ſobie nieoſtrożność, á za świadectwem Okòlſkiego idąc, błąd mòy poprawiam. Wiekòw owych, ktòre dalekiemi będąc od światła Wia-

ry

(g) *In Centur: Viror:* fol: 417.

ry świętey, grubemi ciemnościami Pogańskich błędòw okrywały Polskę, iuż wasze Imię y Dóm Prześwietny; wspaniałością, dostoieństwy, urzędami, zasług chwałą, wysoko iaśniał. Gdy álbowiem pierwszy z Xiążąt Polskich MIECISŁAW fałszywe zdeptawszy Bożki, prawemu Bogu na cześć w Gnieznie y Krakowie Swiątynie stawiał, znak dostoieństwa waszego, ŁODZ herbowną, z innemi Polskich Panòw znakami, w Kościelne zasadzono ściany. Gdy znowu w niższym wieku Króla panuiącego pobożność wspomnionego wyżey Kazimierza, Wrocławski Kościoł murować kazała, na liście ztwierdzaiącym Kościoła tego bespieczeństwo, między przytomnych Panòw kładących podpisy ręki, Imię swoie położył ŁODZIA iuż na ten czas Woiewoda Poznański. Z czego nie mamże wnosić, co wnosi wspomniony odemnie Okòlski? Ba właśnych słòw iego zażyć mi trzeba, y o waszego Domu Starożytności powiedzieć: że *w ten czas, gdy w Gnieźnie y Krakowie stawiano Swiątynie, iuż sławnemi byliście Patryotami w Polszcze, y Woiewoda Poznański Łodzia, który się znayduie między przytomnemi, musiał być nie z dopiero osiadłego Domu.*

To

To ia mówię, y słowá á zdanie pilnego Oyczystych rzeczy badacza przywodzę, wy zaś co teraz myślicie zgromadzeni PANOWIE? Słysząc odemnie o początkach Domu tego, ba z własney wiadomości nauczeni będąc o iego w Narodzie Polskim osiadłości, nie wątpię bynaymniey, że Imieniowi temu wyższą nad pamięć ludzką przyznaiecie Starożytność. Przyznaiecie? á iakże razem nie macie przyznać wspaniałości przed światem ś. p. zmarłemu J. W. KANONIKOWI, kiedy On w tym Starożytnym urodzony Domu, z tego Imienia y krwi sławney dawnością wieków, życia początki zabrał. Wszak zdanie to wasze pamiętam było na zaczęciu mówienia mego, że w sercach Panów wspaniałość rodzi, wystawiona w myśli Starożytność Domu. Nie masz rozumiem nie masz, ktoby wątpliwości pozwalał mieysca; á iedni, ktorych uposledziło takowe szczęście, zazdroszczą podobno zmarłemu tey wspaniałości, drudzy za przywiązaniem idąc, stanowi urodzenia Jego wysoką przyznaią chwałę. Y w tych ia Was tak rożnych od siebie zostawuie myślach, pozwalam każdemu właściwych pobudek serca, á sam ábym ś. p. J. W. KANONIKA

NIKA wſpaniałſzym pokazał przed światem, idę do wyłożenia wielkich Domu tego zaſług w Oyczyznie naſzey.

II. Nie w iednym rzędzie y ſtopniu być uważone powinny wielkich Domów zaſługi. Mało to ieſt álbowiem chlubić ſię z wielorakich czynów, dla ſamey tylko łożonych Oyczyzny, áby ona w obrębie praw zoſtaiąc, całości ſwoiey nie poniosła uſzczerbku. Ale trzeba ieſzcze, á trzeba koniecznie Panom y Krolom zaſłużyć ſię wyſoko, przez wierność nie cierpiącą naymnieyſzey ſkazy, y miłość wyciągaiącą prawdziwey ſzczèrości. Lecz y to nie wſzytko ieſzcze. Trzeba álbowiem oprócz tych obowiązków ściśle krępuiących każdego Obywatela, ile w Narodzie poświęconym prawdziwie Bogu, trzeba być zaſłużonym Kościołowi Chryſtuſowemu, y Wierze świętey. Y owſzem Wiara wzgląd mieć by powinna w tym rzędzie naypierwſzy, bo tak nam pokazuią zaiſte, znaki owe wiſzące na pierſiach Obywatelów dobrych, że nayprzód za Wiarę y Kościół *PRO FIDE:* za Króla y Pana ſwoiego powtóre: *REGE* za prawa y uſtawy Oyczyſte nakoniec; *ET LEGE:* gotowi życie łożyć, y krew wyto-

czyć

czyć do kropli. Wiara tedy, Król panuiący, Prawa Oyczyste czynią te rzędy, y stopnie, po ktòrych wielkie Domy do wysokich przychodzą zasług.

Co ieżeli tak iest, á tak iest niezawodnie; gdy Prześwietnego OPALENSKICH Domu chcemy rozbierać zasługi, patrzmyż z pilnością proszę, co Oni dla Wiary y Kościołòw, co dla Panòw y Królòw, co dla praw czynili Oyczystych. Ale w iakież ah przebòg puszczam się morze? Jedneyże to godziny, álbo dnia iednego żeglugá? Siłyż wydołaią moie, ábym do brzegu przybił? O niebaczności wielka! Lecz darmo iuż, darmo uważać porywczość! Puścić się koniecznie na głębią trzeba, y álbo pogrążonym zostać, álbo wypłynąć szczęśliwie. Pozwolcież przynaymniey J. WW. Potomkowie Prześwietnego Domu, herbowney ŁODZI wászey, ktòra lubo bez styru y żagli, iednakże stawić mnie potrafi u brzegu pożądanego. Złote Ona uwoziła runo, pòydzie y teraz pomyślnym nurtem, gdy złożę na niey nad złote runo, skarb szacownieyszy, á ten iest, Domu waszego zasługi drogie.

A tu ia złożyć nayprzòd powinienem, na

tey herbowney ŁODZI, przykładną ferca y obyczaiów pobożność, która OPALENSKICH Domowi ftała się przyrodzoną prawie. Słuchaycie tego, oziębłość maiący ducha ku świętym Ołtarza Taiemnicom: że PIOTR OPALENSKI Woiewoda Poznańfki, Starofta Srzemfki y Pobiedzifki w każdą JEZUSA y MARYI uroczyftość do tych świątości z rozgorzałym miłością utaionego Boga przyftępuie fercem. Słuchaycie tego, fzmiefzki y żarty czyniący z chwalebnych Chrześciáńftwa zwyczaiów: że ten fam Pan wfpomniony dopiero, niedbaiąc na pośmiewifka wcale nieroftropnych, przydłużfzą drógę odprawuie piefzo, áby cudowney w Obrazie fwoim MARYI na Jafney gorze, oddał powinny ukłon. *(h)* Słuchaycie tego, mało bardzo dbaiący o zdrowie, á nic o zbawienie fłużących wafzych y poddańftwa, gdy chorobą złożeni będą: że ŁUKASZ OPALENSKI Marfzałek Nadworny Koronny, Starofta Hrubiefzowfki y Odalanowfki tak pilne czafu choroby około fłużących, y poddanych ftarania łoży, áby tym mizerakom na żadnych dufzy y ciała nie zchodziło potrzebach. *(i)*

Słu-

(*h*) *Niefiecki Tom 3.* (*i*) *Ibid.*

Słuchaycie tego, ktòrzy za podłość umyſłu macie, przeſtawanie y zabawę z Oſobami poświęconemi Bogu na ſłużbę: że JĘDRZEY OPALENSKI Marſzałek Wielki Koronny dwunaſtu Mężòw Zgromadzenia Jezuſowego czaſu powietrza uwozi z Poznania, y w dobrach podeymuiąc ſwoich; naymilſze z niemi odprawuie zabawy. *(k)* Że wyżey wſpomniony ŁUKASZ Marſzałek Nadworny Koronny, tegoż Zgromadzenia ośmnaście Osòb pod czas zawieruchy Szwedzkiey, tym końcem zapewne na Dworze ſwoim trzymał, áby z tych Mężów gorliwych potrzebną Kościołowi Chryſtuſowemu zachował pomoc. *(l)* Słuchaycie tego, którzy złym Judaſza przykładem na wylaną pobożność pokutuiącey Magdaleny mruczącego, ſądzicie być wydatkiem próżnym zbogacenie Kościołów: że PIOTR OPALENSKI już raz wſpomniony Woiewoda Poznańſki, hoyną dobroczynności ręką Bogu na cześć poświęcone Domy wypoſaża w Sierakowie, w Chrzypſku, w Czerniejewie. *(m)* Że tegoż Oyca pobożnego Còra ZOFIA OPALENSKA pierwſzym związ-

(k) Reſcius Epiſt: 17. lib: 1. *(l) Nieſ: Tom 3.*
(m) Nieſ: Tom 3.

związkiem STANISŁAWOWI KONIECPOLSKIEMU, Kaſztelanowi Krakowſkiemu, y Hetmanowi Wielkiemu Koronnemu, á drugim SAMUELOWI XIĄZĘCIU KORECKIEMU Staroście Robczyckiemu zaślubiona, Pani świętego żywota y cnot wyſokich, ubogi Kościołek S. Macieia w Krakowie; przy ktòrym w liczbę IGNACEGO Synòw policzony będąc, brałem niegdyś duchownego życia początki, ciało tam ſwoie kazawſzy pogrzebać, bogatym obiciem, drogiemi kamieniami, tabliczkami złotemi, y znaczną pieniędzy nadaie kwotą. (*n*) Że tey dopiero przytoczoney Pani, co do krwi y cnoty nie odrodna Sioſtra ANNA nayprzòd PRZYIEMSKIEGO Woiewody Poznańſkiego y Generała Wielko-Polſkiego, á po zerwanych śmiercią tych związkach, JAKUBA ROZRAZEWSKIEGO Woiewody Inowrocławſkiego małżonka, cudowny MARYI obraz w Zdzieſzewie ubogaca, ſześć tyſięcy tam na wſparcie Kościoła wyliczywſzy. (*o*) Słuchaycie tego, ktòrzy Oycòw waſzych nagániacie pobożność w budowaniu Kościołów y Domów Zakonnych: że ŁUKASZ OPA-

LENKI

(*n*) *Ibid.* (*o*) *Magnalia Divæ Zdzieſz:* fol: 282.

LENSKI Marszałek Nadworny Koronny w Leżaysku Kościoł y Klasztor, JAN Woiewoda Brzeski Kuiawski w Rawiczu Kościoł y Klasztor, á w Osiecznie Kościoł, PIOTR Woiewoda Łęczycki w Osieku Klasztor, JAN LEOPOLD Kasztelan Nakielski w Grodzisku Kościół y Klasztor, JAN Woiewoda Poznański Starosta Inowrocławski w Łabiszynie Kościoł y Klasztor, PIOTR Woiewoda Poznański w Sierakowie Kościół y Klasztor, Synom Franciszka z wieczną dla siebie wysławili pamiątką, Bogu á Stwòrcy swoiemu na chwałę. *(p)*

Słuchaycie mòwię tego wy osobliwie, ktòrzy álbo nic wcale, álbo mało Chrześciáńskiey pobożności macie, á zbawienne do serca przyimuiąc pobudki, o podobnych przykładach pomyślcie skutecznie. Nie mièycie za pròżny wydatek, co idzie na ozdobę Kościołow y wsparcie ludzi Bogu poświęconych na służbę. Nie mièycie za podłość uwagi; tam szukać zbawienney pomocy, gdzie BOG zawsze w dziełach cudowny, szczegulnieyszych udziela darów. Nie mièycie za zbytek; stawać przed obliczem Ołtarzów

rzów

(p) Nies: Tom: 3.

rzów, á wór na ſiebie pokutny wziąwſzy w ſercu ſkruſzonym do Swiętych przyſtępować Taiemnic. Nie mièycie za bezpotrzebę, wzywać do ſpołeczności zabaw, duchownych; á ten wſtyd, który was odraża, z twarzy waſzey niech zdarty będzie. Czynili to Oycowie Waſi, y nie błądzili w zamyſłach ſwoich, á czemuż Wy pobłądzić macie, gdybyście czynić podobnie chcieli? Ba owſzem to im chwałę, to nadgrodę, to ziednało pamiątkę; á zaż y Wam tey ſamey ſpodziewać ſię nie trzeba korzyści, gdy ubitą do cnoty od Przodków pobożnych, póydziecie drogą?

To ia mówię na przeciw obyczaiom żepſowanego ludu, wy Panowie zgromadzeni, odrywaiąc podobno myśli moie od tych natężonych uwag, żywſzych odemnie wyciągacie przykładow, co dla Kościoła y Wiary czynili OPALENSCY. Co dla Kościoła y Wiary czynili OPALENSCY żywſzych odemnie wyciągacie przykładów? Weźcież do ręku domowych Piſarzow naſzych dzieie, á tam czytać będziecie, z iaką dzièlnością utrzymywali Kościoła powagę, z iaką przezornością zabiegali upadkowi Wiary, z iaką gorliwością tłumili przeciwne duchy. Czytać

będzie-

będziecie nayprzod liſt Hozyuſza Kardynała piſany do JĘDRZEIA OPALENSKIEGO Marſzałka Wielkiego Koronnego z podziękowaniem od Stolicy Apoſtolſkiey, że na Seymie w Roku 1570. z przykładną gorliwością ſtanął na obronę Wiary. *(q)* Czytać będziecie Syxtuſa V. y Klemenſa VIII. naywyżſzych Kościoła Paſterzów do tegoż Marſzałka Wielkiego Koronnego pełne Oycowſkiey miłości wyrażenie, áby iak Syn prawowierny zabiegał o całość Matki Swiętego Kościoła Chryſtuſowego. *(r)* Czytać będziecie co JĘDRZEY Biſkúp Poznańſki wſtąpiwſzy po Goślickim na rządy Biſkupſtwa w Roku 1609 w Poznaniu; co KAZIMIERZ Biſkup Chełmińſki, á razem Opat Bledzewſki w Bledzewie; co PIOTR Woiewoda Poznańſki w Sierakowie dla pomnożenia, y utwierdzenia prawdziwey Wiary uczynili. *(ſ)* Czytać będziecie, że ta gorliwość o Wiarę y Kościoł, Prześwietne OPALENSKICH wznìeciła Imię, gdy JĘDRZEY z Bnina Biſkup Poznańſki ieſzcze dobrze przed rokiem 1496. o fałſzywą naukę przekonanych piąciu zbiegów na gruncie

cie

(q) Tom 2. Ep: fol: 245. (r) Nieſ: Tom 3.
(ſ) Ibid.

cie dziedzicznym ſpalić kazał, y tamże na znak zwycięſtwa Wiary miaſteczko założywſzy; Opalenicą nazwał, á ztąd Dom HRABIOW z Bnina OPALENSKIEMI piſać ſię zaczął. (t) Czytać będziecie podobnych przykładow więcey, gdy czytać zechcecie Kromera kſięgi, Bielſkiego dzieie, Dubrawiuſza liſty, Łaſkiego Statut, Wapowſkiego pogrzebne mowy, Paprockiego, Sokołowſkiego, Neugebaura y innych Piſarzow zebrania. Ale czytaiąc nie przyznacież Domowi temu, że On względem Kościoła Chryſtuſowego, y Wiary prawdziwey, wyſokich nie położył zaſlug? Ba przyznać koniecznie trzeba, że Kościoł podporę, Wiara obrońcow, iak zawſze w tym Domu miała u Przodkow, tak podobną y od Potomſtwa odbiera pomoc.

Tak ieſt, wiele dla Wiary y Kościoła uczynili Przodkowie OPALENSKICH Domu. Ale na tymże tylko ſtopniu położyli zaſługi ſwoie? Nie na tym Panowie moi: czego álbowiem po nich wyciągała Chrześciáńſka pobożność ku Wierze y Kościołowi, tego znowu w ich ſercu dokazała wierność y miłość

(t) *Ibid.*

łość ku Królom y Panom swoim. Ale czemuż się tu pierwey dziwować zaczniemy, wierności nieskażoney, czyli miłości obfitey? Tak álbowiem wierność y miłość pięknym połączyli związkiem, że prawdziwy Synów y Poddanych wyrazili na sobie Obraz. Synow: kochaiąc Królów iako łaskawych Oyców; Poddanych: czyniąc powolność iako wielowładnym Panom.

Wystawmy sobie te dwa obrazy razem przed oczy, á uważmy: czyliż mały to iest miłości y wierności dowód; tak być przywiązanym do Monarchy statecznie, áby nieodmienić serca, choć szczęście Jego odmieniać się zacznie? A w ten prawie sposób pokazał przywiązanie PIOTR OPALENSKI Woiewoda Łęczycki, który pod czas domowey burzy JANA KAZIMIERZA nie odstępnie bronił. *(u)* ŁUKASZ Marszałek Nadworny Koronny, który przy tymże JANIE KAZIMIERZU nienadwerężenie stoiąc; gdy z Panem za granice ustąpił, dobra swoie, Szwedóm woiuiącym Królestwo, na łup nieprzyiacielski podał. *(w)* JĘDRZEY Marszałek Wielki Koronny, który na Seymie nazwanym *Ini-*

(u) Niesicki Tom 3. *(w) Ibid.*

Inquiſitionis: tak mocno bronił ZYGMUNTA III. ocalaiąc niewinność iego y powagę, że wſzytkie oſtre y niebeſpieczne na przeciw Krolowi ułożone, połamał rady, y roziątrzone uſpokoił ſerca. (*x*)

Czyliż mały to ieſt wierności y miłości dowód, tak zabiegać o całość Królewſkiego zdrowia, áby własne niebeſpieczeńſtwu podać? A w ten prawie ſposób o zdrowie ZYGMUNTA III. zabiegał wſpomniony dopiero JĘDRZEY Marſzałek Wielki Koronny który podczas powietrza, gdy iuż dwor Królewſki zarazy powietrzney chwycił, chorego Króla z Warſzawy do Tykocina uwiozł, á y tam beſpiecznego Krolewſkiemu zdrowiu nie znalaźſzy mieyſca, na inne do Knyſzyna zaprowadził ſzczęśliwie, z oczywiſtym zdrowia własnego niebeſpieczeńſtwem. (*y*)

Czyliż mały to ieſt wierności y miłości dowod w ten czas przy boku znaydować ſię Królewſkim, gdy Król dźwigaiąc woyny ciężar, y rady potrzebuie zdrowey y pomocy ſkuteczney? A w ten prawie ſposób znaydował ſię przytomnym u boku STEFANA BATOREGO, JĘDRZEY OPALENSKI Marſzałek

(*x*) *Ibid.* (*y*) *Varſav.*

ſzałek Wielki Koronny, gdy STEFAN bunty ukracał Gdańſkie, gdzie ſłabieiącą w potyczce widząc Królewſką ſtronę, wſparwſzy oſtrogami konia, y rów przeſkoczywſzy ſzeroki, tak ſerca dodał ztrwożonym ſzeregom, że potym lud Gdańſki z niemałą klęſką wypędzono z Grębina, á z chwałą walecznego Marſzałka. (z)

Czyliż mały to ieſt wierności y miłości dowód, właſney nie żałować ſzkatuły; áby doſtoieńſtwo panuiącego Króla utrzymane zoſtało? A w ten prawie ſpoſób nie żałował dochodów ſwoich ŁUKASZ OPALENSKI Marſzałek Nadworny Koronny, Staroſta Hrubieſzowſki który dla obrony WŁADYSŁAWA IV. tyſiąc dwieście dobrze ćwiczoney piechoty właſną ſzkatułą chował, gdy w roku 1662. pod czas Seymu w Warſzawie, od woyſka związkowego powſtawały zamachy. (aa)

Czyliż mały to ieſt wierności y miłości dowod, tam gdzie zachodzi ubliżenie czci powinney Królowi, przezornością ſwoią utrzymać dobrze Maieſtatu powagę? A w ten prawie

(z) *Petrit: lib: 1. de tumultu Gedan:*
(aa) *Nieſ: Tom. 3.*

wie ſpoſob utrzymał JĘDRZEY OPALENSKI Marſzałek Wielki Koronny, gdy ZYGMUNT III. Maxymiliana Ceſarza oſadzonego pod ſtrażą w Zamku Kraſnoſtawſkim nawiedzał, á ten dumną unieſiony myślą, poſtąpić nie chciał na powitanie Krola. Przytomny OPALENSKI Marſzałek, Zygmunta zatrzymał, á Maximiliana przymuſił, że do oſtatnich ſchodów zaſzedł Krolówi drogę. (*bb*)

Czyliż mały to ieſt wierności y miłości dowód, na wſparcie dochodów Królewſkich z dziedzicznego ſkarbu znaczney udzielić części? A w ten prawie ſposób udzielił PIOTR OPALENSKI Kaſztelan Gnieźnieńſki, ktory czyniąc przed śmiercią rozporządzenie oſtatnie, oprócz złota, ſrebra, y ſprzętów bogatych, ZYGMUNTOWI AUGUSTOWI ſto tyſięcy w pieniądzach zapiſał.

Czyliż mały to ieſt wierności y miłości dowód, gdy świetne Królów do Korony naſtępowały wiazdy, ſtawać z licznym pocz-

(*bb*) *Piaſ: fol: 75. Volebat Maximilianus eam, quam parem Regibus Archi-Duces gravitatem præſeferunt, retinere, nec deſcendebat ad infimos gradus obviam Regi, ſed Archi-Mareſchalcus. OPALENSKI non permiſit progredi Regem niſi Maximilianus proceſſiſſet obviam ulterius.*

tem wybranego ludu, á to dla ozdoby y pomnożenia wſpaniałości Krolewſkiey? A w ten prawie ſposob pomnożył JĘDRZEY OPALENSKI Marſzałek Wielki Koronny, ktory na wiazd HENRYKA WALEZEGO ſtawił ſię w poczcie 75. koni, bogato y ozdobnie przybranych Włoſkim kroiem. A gdy STEFAN BATORY uprzedzaiąc Maxymiliana Auſtryaka, zbliżył ſię ku Krakowu, tenże mu Jędrzey z pięknym wyborem rycerſkich ludzi zaiechał drogę, y na Króleſtwo wprowadził. *(cc)*

O zaiſte! dowody to ſą Panowie moi, dowody wielkie, przez które wierności y miłości wyrażenia, dawali Krolom á Panom ſwoim OPALENSCY. Dowody tak znamienite, że Dóm ten poważaiąc Krolowie dla wielkich ku ſobie zaſlug, w pierwſzym zawſze względzie y ſzacunku mieli. Nie będę ia przywodził tego, co czytam na liście ZYGMUNTA Krola, który wierne uſługi zawdzięczaiąc PIOTROWI OPALENSKIEMU Kaſztelanowi Gnieżnieńſkiemu, pozwolił, áby od Miechowſkiego Proboſzcza dziedzicznym nabył prawem, Rudkowa, Janowa, y Gro-

(cc) Bielſki fol: 750.

Grodziſka. (*dd*) Nie będę przywodził tego, że temuż PIOTROWI wſpomniony ZYGMUNT, na znak przywiązania ſwego ku niemu, z ſzafunku łaſk Królewſkich, Olſztyńſkie, Kościańſkie, Oſieckie, Srzemſkie, Pobiedziſkie, y Kcyńſkie, nadał Staroſtwa. (*ee*) Nie będę przywodził tego, że STEFAN BATORY dufaiąc wierności JĘDRZEIA OPALENSKIEGO Marſzałka W.K. gdy dług śmiertelności miał wypłacać, á woli ſwoiey oſtatniey rozporządzenie czynił, Jędrzeiowi zlècił, áby poſtanowienia iego Królewſkie do ſkutku przywiódł. (*ff*) Nie będę przywodził tego, w iakiey łaſce y poważeniu zoſtawał u Zygmunta III, Władyſława IV, y Kazimierza, ŁUKASZ OPALENSKI Marſzałek Wielki Koronny, który z przemożnym na ów czas Staniſławem Stadnickim rozróżnienie maiąc, á lubo Pan pokóy y zgodę kochaiący, gdy od ſtrony przeciwney do kilku potyczek przymuſzony zoſtał, á przez to dochody wycieńczył ſwoie, Zygmunt wſpieraiąc ŁUKASZA po otrzymanym zwycięſtwie nad Stadnickim, áby dochody iego przypro-

(*dd*) *Mſs: Petricov:* (*ee*) *Nieſ: Tom: 3.*
(*ff*) *Nieſ: Tom. 3.*

wadził do pory, Leżayſkim, Kamionackim, Wałeckim, Odołanowſkim, Łoſickim, Kościerzyńſkim, Srzemſkim, Kolſkim, Rubieſzowſkim, Wolbromſkim, Gieranowſkim, Uyſkim, y Pilſkim uczynił Staroſtą. *(gg)* Nie będę mòwię przywodził tego âni wſpominał, co na znak łaſki y ſzacunku, świadczyli dla OPALENSKICH Domu panuiący Kròlowie. Na to proſzę obróćcie oko, to uważcie Panowie zgromadzeni, co to ieſt dać wychowanie porządne y doſkonałe ćwiczenie, Xiążęciu urodzonemu do rządòw Królestwa?

A zaż ku wykonaniu dzièła tego, na którym zawiſła ſzczęśliwość kraiu, dobierać nie trzeba Męża cnotą y przymiotami zdatnego? A zaż oddanie w dozór właſnego Syna y oraz naſtępcę panowania, nie będzie oſobliwym przywiązania znakiem Kròla y Oyca? Jeżeli urząd takowy ſądzicie nieośledną być chwałą y zaleceniem, oddaycież w tey mierze powinny ſzacunek OPALENSKICH Domowi. Temu álbowiem Dòmowi powinna Oyczyzna wdzięczność za wychowanie Zygmunta Auguſta, który dziecinne lata na

proż-

(gg) Ibid.

prożnych zabawkach trawiąc pod dozorem Matki Krolowy Bony, âby w działach rycerſkich á w ſpoſobie rządzenia Krolestwem wyćwiczony został, za zgodą Koronnych Stanów, á pozwoleniem Krola Oyca, PIOTROWI OPALENSKIEMU Kaſztelanowi Gnieznieńſkiemu w opiekę oddany. Pod tym zaś Nauczycielem doſkonałym iak postąpił Królewic młody, czytaycie dzieie naſze, â tam się doczytacie, co przeważny Dómowi OPALENSKICH ſzacunek uczynić powinno. (*hh*)

O Dómie zawſze od nas, y wſzystkich wieków zawſze, miłego wſpomnienia godny! Dòmie ku Królom y Panóm zasług pełny! Domie, z którego potomność wierności y miłości przykładów brać nie przestanie! Ale Królomże tylko y Panóm zasłużyć się umieli OPALENSCY? Mało zaiste chwały z Przodków ſwoich liczyłby Dom ten wſpaniały, gdyby ku własney Oyczyznie pięknych niezachował zasług. O ſzczęśliwa (zawołać tu zno-

(*hh*) *Vidiſſes igitur, quantùm diſcendo, audiendo, & Auctore Opalenio ſemper aliquid agendo Sigiſmundus Auguſtus, immutatus fuerit adhuc in ipſo flore juventutis.* Varſav.

znowu) ſzczęśliwa tak zaſłużonym potòmſtwem Oyczyzno! O Matko w tak godnych uwielbiona Synach! Boć ieżeli zaſługą ieſt y zaleceniem wſpaniałym, bronić Oyczyzny mężnie? czynili to Przodkowie OPALENSKICH Domu, iako PIOTR Woiewoda Kaliſki Staroſta Odalanowſki y Łoſicki, który zwycięzką ręką Turków u Dnieſtru, á Szwedów na różnych mieyſcach łamał, oſobliwie pod Wſchową, Leſznèm, y Kościanem, ba nawet do Olſacyi zabiegł z ſławnym Hetmanem Czarneckim, áby tam potrzebną Królowi Duńſkiemu przynioſł pomoc. *(ii)* JAN Woiewoda Brzeſki Kuiawſki Generał Wielko-Polſki, który przeciwko Szwedom pod Górką, przeciwko Kozakom pod Złoczowem y Barem, przeciwko Tatarom pod Kałuſzą, przeciwko Turkom pod Chocimem, z walecznym Wodzem Sobieſkim mężnie y odważnie ſtawał, á potym w zaſługach dzièł woiennych, Konińſkie, Odalanowſkie, y Międzyrzyckie odebrał Staroſtwa. *(kk)* PIOTR Woiewoda Łęczycki Generał także Wielko-Polſki, Staroſta Międzyrzycki, który pod Grafem de Hatzwelt Generałem Ceſarſkim w mło-

(ii) Pariſius in Slavia. (kk) Nieſ: Tom: 3.

młodych latach, dzièł ucząc się woiennych, potym pułk wodził przeciwko Kozakom na obronę Oyczyzny własney. (*ll*)

Jeżeli zasługą iest y zaleceniem wspaniałym, własnym kosztem przystawiać ogròmne roty na plac woienny, gdy potrzeba zachodzi Oyczyzny? czynili to Przodkowie OPALENSKICH Domu, iako PIOTR Woiewoda Poznański, Starosta Srzemski y Pobiedziski, który na Wołoską wyprawę, Usarską iednę, á Kozacką drugą wystawiwszy chorągiew, przez trzy lata na usłudze Oyczyzny trzymał, y sam dowodził; á na Moskwę sto pięćdziesiąt dobrze mężney zebrawszy Usaryi, z niemi pod Łucko do Władysława Królewica poszedł. (*mm*) ŁUKASZ Marszałek Nadworny Koronny, Starosta Hrubieszowski, y Odalonowski, który na początkach panowania WŁADYSŁAWA IV. Usarską chorągiew w męże szlachetne y oręże należyte opatrzoną, swym kosztem w Prusiech trzymał, á pod czas Zborowskiey wyprawy sto dwadzieścia piechoty, á iazdy sześćdziesiąt koni wystawił. Gdy zaś oblężeniem Warszawę nieprzyiaciel ścisnął, ŁUKASZ ludem swo-

(*ll*) *Ibid.* (*mm*) *Ibid.*

ſwoim nieprzyiaciela odpędził y do pokoiu przymuſił. (*nn*)

Jeżeli zaſługą ieſt y zaleceniem wſpaniałym wielkie y trudne odprawiać Poſelſtwa, á wſzędzie utrzymać Króleſtwa chwałę? czynili to Przodkowie OPALENSKICH Domu, iako SEBASTYAN Sekretarz Koronny, Kuſtoſz y Kanonik Poznańſki, Syn PIOTRA Kaſztelana Lędzkiego, który od Zygmunta, do Jana Krôla Węgierſkiego poſłował dla zkliienia pokoiu między nimże y Ferdynandem Auſtryakiem. (*oo*) PIOTR Kaſztelan Gnieźnieńſki, ktòry od Zygmunta I. do Ferdynanda Kròla Węgierſkiego o pokoy między Czeſkim y Węgierſkim Kròleſtwem, do Xiążąt Rzeſzy Niemieckiey na ziazd powſzechny zgromadzonych, áby tam Xiążęciu Miśnieńſkiemu wymówił Kròla, że ſwym wyrokiem zakazał wolnego z towarami przyſtępu do Polſki Saſom y Slęzakom; do Pawła III. nayważſzego Biſkupa z oświadczeniem imieniem Królewſkim poſłuſzeńſtwa, y powinſzowaniem godności Papiezkiey; do Ferdynanda Króla Rzymſkiego o Xięſtwo Barſkie po Kròlowy Bonie iako Matce ſpadaiące dzie-

dzicz-

(*nn*) *Tuldenus lib: 6. fol. 211.* (*oo*) *Biel: fol. 567.*

dzicznym prawem na Zygmunta Auguſta; do Karola V. Ceſarza, częścią z obżałowaniem na Krzyżaków, częścią z powinſzowaniem zwycięſtwa Afrykańſkiego; do Solimana Cara Tureckiego dla zmocnienia przyiaźni y pokoiu wyprawiony, wſzędzie zlecone dzièło ſkutecznie y chwalebnie wykonał. (*pp*) JĘDRZEY Biſkup Poznańſki, który w ſprawie Multańſkiey, y Siedmigrodzkiey Ziemi do Rudolfa Ceſarza, á potym do Pawła V. Papieża ieździł, áby na Małżeńſtwo Krolewſkie Zygmunta III. z Konſtancyą Krolową, pozwolenie wyrobił. (*qq*) KRYSZTOF Woiewoda Poznańſki, Staroſta Srzemſki y Oſiecki, który odprawiwſzy poſelſtwo do Paryża na ſprowadzenie Ludowiki Krolowy Zony Władyſława IV. wieczyſtą Narodowi Francuſkiemu zleconego urzędu zoſtawił po ſobie pamiątkę. (*rr*)

Jeżeli zaſługą ieſt y zaleceniem wſpaniałym, wzniecone do granic Państwa od bliſkich

(*pp*) *Kromer. lib. 29. Vapow: fol: 610.* (*qq*) *Nieſiec: Tom: 3.* (*rr*) *Quæ legatio, Aulæ Galbicæ tum ob ſplendorem incomparabilem, tum legatorum prudentiam, tum linguarum peritiam, plurimùm æſtimata. Potocki in Cent. Vir.*

ſkich Sąſiadów zakłucenia, pomyślnym dla Oyczyzny rozſądzać ſkutkiem? czynili to Przodkowie OPALENSKICH Dòmu, iako PIOTR Woiewoda Kaliſki, którego w roku 1629. Seym Komiſarzem naznaczył, áby rozſądził krzywdy przyległych granic Prowincyi Wielko-Polſkiey. (ſſ) KAZIMIERZ Biſkup Chełmińſki, ktòrego ſtany Koronne wybrały, áby z Komiſarzami Brandeburſkiemi względem ubeſpieczenia Miaſta Elbląga, zakończył ſprawę. (tt) JAN Woiewoda Brzeſki Kuiawſki, Generał Wielko-Polſki, który z woli Seymu w roku 1667. zieżdził na określenie granic między Wielko-Polſką, Siąſkiem, Margrabſtwem, y Pomorzem. (uu)

Jeżeli zaſługą ieſt y zaleceniem wſpaniałym, álbo w czaſie powſzechnych obrad przezorne układać zdania, álbo w rzędzie ſprawiedliwości, ſądowe wydawać wyroki? czynili y to Przodkowie OPALENSKICH Domu; iako PIOTR Woiewoda Łęczycki, który przed obięciem Generalſtwa Wielko-Polſkiego Marſzałkiem w Trybunale Koronnym

(ſſ) *Conſt: fol. 12.* (tt) *Conſt: fol. 11.* (uu) *Conſt fol. 21.*

nym w roku 1681, á ieſzcze będąc Staroſtą Szremſkim, Poſłem wybrany na Seym Warſzawſki w roku 1670. za zgodą zgromadzonych Stanów, piſał inſtrukcyą Poſłowi do Cara Moſkiewſkiego. (*ww*) PIOTR Woiewoda Poznańſki, ktòry po kilkakroć Poſłem na Seymie, á w Trybunale Koronnym po tyleż razy Deputatem zaſiadał. (*xx*) ADAM Staroſta Wałecki Syn Piotra Woiewody Łęczyckiego, ktòry z cudzych pòwrociwſzy kraiòw na Seymiku Srzedzkim Marſzałkował chwalebnie, á na Seym wielki Koronny z podobną poſłował chwałą. (*yy*)

Jeżeli zaſługą ieſt.... Ale na coż ia tak długo po grobach umarłych chodzę, y wzruſzam śmiertelne popioły? Alboż darem łaſkawych Niebios, nie mamy do tych naſzych czaſow zachowanego Pana? Pana: ktòry y Starożytne OPALENSKICH Imię, y cnotę Domu wſpaniałą, dziedziczy razem? Alboż w Oſobie ſwoiey J. W. WOIEWODO Sieradzki nie daieſz nam poznać oczywiście tego, co Przodkowie dla Wiary, Kròlów, y Oyczyzny czynili? A zaż Chrześciańſkiey pobożno-

(*ww*) *Conſt: fol, 12.* (*xx*) *Nieſ: Tom. 3.*
(*yy*) *Conſtit: 1696.*

bożności dowodow, dowodow przykładu pełnych, nie wydaiesz po sobie, na znak, że Wiara y Kościoł w pierwszym u Ciebie względzie? Zachowywać álbowiem powinne ustawom Kościoła posłuszeństwo, wypełniać powolnym sercem postanowienia iego, ugęszczać codziennie na sprawowanie od Kapłanow Taiemnic Ołtarzowych, oddawać duchowieństwu zupełny szacunek, nie sąż to dowody wielkie, dowody oczywiste żywey w sercu Twoim Wiary, y poważenia winnego Kościołowi? Còż gdybym na zalecenie Twoie, á dla przykładu słuchaiących przywiodł gorliwość owę; ktorey na ziezdzie powszechnym Koronnych Stanòw nie dawno zakończonym w Warszawie, użyłeś dla utrzymania Wiary y powagi Kościoła? Gdzie torem y śladami idąc pobożnych Przodkòw, nie pozwoliłeś zwycięstwa przeciwney mocy, czyliż przeto Wiary Swiętey y Kościoła Chrystusowego, nazwać cię nie powinienem Obrońcą?

Ba tak czyny Twoie wspominaiąc potomne wieki, głosić będą zbawienną serca Twego gorliwość, przydaiąc ku chwale Twoiey znowu, że z iakim dla Wiary szacunkiem, z

takim

takim dla Krolow zachowałeś się poważeniem. Bo czyliż kiedy w Tobie, álbo osłabiała wierność, álbo ostygła miłość ku Panòm swoim? Krwibyś w sobie Krolewskiey poczuwać nie musiał, gdybyś serce oziębłe á wiarę odmienną dla panuiących pokazował Monarchòw. A y w tym Przodkòw Twoich nie iestżeś naśladowcą prawdziwym? Gdy przytomny będąc wybraniu y podniesieniu do rządów Królestwa panuiącego szczęśliwie STANISŁAWA AUGUSTA, z taką stanąłeś świetnością na mieyscu zgromadzenia Koronnych Stanów, iakiey wspaniałość urodzenia Twego á powaga urzystòści zachodzącey, wyciągała.

Lecz co dla Wiary y Krolow czyniłeś chwalebnie, nie miałżeś podobnie dla Oyczyzny czynić? Ba tu znowu Przodków Twoich ponowiłeś cnotę, á gdy odwagą, y serca męstwem wspierać Oyczyzny sam czas swobodnego pokoiu zabronił, przezorną radą zawsze oney opatrywałeś całość. Kto Cię tylko álbowiem mòwiącego słyszał przedtym w Rycerskich kołach, á teraz w Senacie, z powierzchowney mòwy y głosu każdy wnosił, iaka wewnętrznie o praw swobodnych

bodnych utrzymanie, w fercu Twoim pałała gorliwość. A że Królestwa chwała, y praw ocalenie na sprawiedliwości naywięcey polega, przyiąłeś Trybunału Koronnego laskę, ábyś wydaiąc przykładne wyroki, zostawił potomności pamiątkę, że prawdziwa w Tobie Przodków ku swoiey Oyczyznie pełnych zasług y chwały nieśmiertelney godnych, odnowiona cnota.

Co gdy rozbieram głębiey, mamże się dziwować temu, że łaską Nayiaśnieyszego Pana w czasie krotkim, z iednego na drugie w Senacie Koronnym iesteś posadzony krześle? Ba darmo dziwować się temu, kiedy y Przodkom Twoim podobne nadgradzaiąc dzieła panuiący *Królowie*, pierwsze zawsze nadawali urzędy. Czyliż albowiem będzie iaka *Koronna* godność, któreyby Domu Twoiego nie piastowali Przodkowie? Oto śmiem mówić y bez zawodu twierdzić, że z iednego OPALENSKICH Domu y radę Królewską y Senat Koronny potrafiłbym złożyć, tak liczne oni y wielkie nosili na sobie godności y urzędy. Nosili oni na sobie urząd y godność Biskupów; nosili oni na-

sobie

ſobie urząd y godność |Woiewodów; noſili oni na ſobie urząd y godność Kaſztelanów, noſili oni na ſobie urząd y godność Marſzałkow Wielkich y Nadwornych; noſili oni na ſobie urząd y godność Sekretarzy *Koronnych*, noſili oni na ſobie urząd y godność Generałów Wielko-Polſkich; noſili oni na ſobie urząd y godność Staroſtów Grodowych; noſili oni na ſobie urząd y Godność Chorążych, Podkomorzych, Cześników, Podſtolich, Sędziów, tak Ziemſkich, iako Grodowych. A, z iaką dla ſiebie chwałą, y Oyczyzny pomocą noſili powierzone urzędy?

JĘDRZEY OPALENSKI Marſzałek Wielki Koronny, ma to świadectwo wiary godne u Staniſława Łubieńſkiego, że w piaſtowaniu powierzoney laſki, wydać mu równego nie miały naſtępuiące wieki. *(zz)* Podobne JĘDRZEIA tegóż pochwały piſząc Reſcius, to

D o nim

(zz) *Vir conſilio pollens, & qui cenſorii iſtius magiſtratus ſevera adminiſtratione, plurimùm auctoritatis ſibi apud omnes, & non minus gratiæ apud Stephanum & Sigiſmundum Reges pataverat, ita certè tùm æſtimatum eſt, hunc ultimum fore, nec parem illi ſucceſſurum, qui ex uſu priſcæ diſciplinæ, eum Magiſtratum gerere poſſet. Stan: Łubien: in hiſt.*

o nim y cnocie Jego, pamięci godne w liſtach ſwoich wyraził zdanie, że upadłą urzędu Marſzałkowſkiego powagę y pięknie wzniecił, y chwalebnie utrzymał. *Qui nobis hodie priſtinam illam dignitatem & auctoritatem, quæ in regni Mareſchalco ſumma eſſe conſueverat, quaſi intermiſſam reſtituit.* *(aaa)* Drugi tegoż Imienia JĘDRZEY Biſkup Poznańſki, Pan z Oſoby ſwoiey tak był wyſokiey cnoty y wielkich przymiotow, że do otrzymania doſtoieńſtw pierwſzych, nie trzeba mu było przytaczać Domu ſwoiego y Przodkòw zaſług, tak ſam doſkonale umiał zapracować ſobie nieśmiertelną chwałę, iak o nim wyznaie Piglowſki. *Et ſi avorum gloriâ caruiſſet, dignus erat, qui magna virtute, ſumma quævis mereretur.* *(bbb)* ŁUKASZ Marſzałek Wielki Koronny z tym zaleceniem piaſtował zlecony urząd, że iego pochwały piſząc Potocki Kaſztelan Kamieniecki; ztąd mu naywiękſzy ſzacunek przyznaie, iż od ſtarożytnych zwyczaiòw nie uſtąpił krokiem. *Priſci moris amans, & diligentiſſimè retinens.* *(ccc)* A o KRZYSZTOFIE Woiewodzie Poznań-

(aaa) Reſcius Ep: 17. lib. *(bbb) Piglowſki in Elog:* *(ccc) Potocki in cent. Vir: fol: 417.*

znańſkim tenże Potocki czyniąc wzmiankę, dokłada na pochwałę iego, że nie to mu na pomocy było ku otrzymaniu doſtoieńſtwa, iż Synem był Piotra Woiewody także Poznańſkiego, ále właſna cnota y przyrodzona ſpoſobność do piaſtowania każdego urzędu y godności. *Si nequè Palatino Patre, nequè tam claris Majoribus ortus fuiſſet, meruerat; quem ob raram eruditionem, & incomparabilem quandam ac venuſtam formæ dignitatem, ampliſſimorum quorumcunquè regnorum ſubſellia, depoſcerent Senatorem.* (ddd)

Ale dokąd ſię zaciekłem przebóg! w iednèyże godzinie wymienić potrafię, co Wnukowie Wnuków całemi wiekami przeglądać będą? Ba darmo! Wymienić zapewne nie potrafię. Com iednak ku chwale Domu Starożytnego przytoczył, nie miarkuiecież z tego PANOWIE moi, że te przeważne zaſługi Przodków, ś. p. J. W. KANONIKA wſpaniałym uczyniły przed światem? Jeżeli zdaniem Mędrca, które w przypowieściach wyraził ſwoich, ozdobę y chwałę z Ojców ſwoich zabieraią Synowie, *Gratia filiorum Patres eorum* (eee) á nie miałże ten ś. p

D 2 Do-

(ddd) *Idem fol.* 344. (eee) *Prov:* 17.

Domu OPALENSKICH potomek zeszły, wysokiey przed światem wspaniałości nabyć, gdy, iakom przytoczył, z Oyców tak chwalebnych zabrał rodzenie swoie? O więc szczęśliwy nader ś. p. HRABIO z Bnina, ktoremu stan urodzenia tak wysokiemi Przodków pozwolił chlubić się zasługámi! Ale szczęśliwy oraz, że dla zpowinowacenia wielorakich Imión, podobną wspaniałości przed światem odebrałeś chwałę!

III. Wielkie to iest Pańskiey wspaniałości zalecenie być zpowinowaconym z naypierwszemi Domami. Im wyższa na kogo krew od Przodków zpływa, tym znakomitszy następcom Imienia szácunek czyni. Dla tego sądzić nie należy za dumno wyniosły umysł, który wysokiego krwi związku upatruie dla siebie, bo to iest, co do wspaniałości wysokiey podnosi Panow.

A o wielkim z powinowaceniu OPALENSKICH Domu, coż ia tu rzeknę? Spoyrzę na krew Królów panuiących w Polszcze? Obaczę, że ta blisko, w Dom OPALENSKICH zpływa. Spoyrzę po Pałacach Xiążęcych? Widzieć nieomylnie będę, że tam dopieroż to Imię rozrodzone pięknie. Spoyrzę nako-

niec

niec po obcych Królestwach? Y tam, kwitnący zpowinowaceniem wysoko ten Dom pod oko do widzenia przyidzie.

A że przed wiadomemi mówię: Nie trzeba mi wywodzić tego, że z KATARZYNY OPALENSKI, JANA Kasztelana Poznańskiego iedyney Córy, zaślubioney w Małżeństwo STANISŁAWOWI LESZCZYNSKIEMU po dwakroć obranemu y na tronie Polskim posadzonemu Krolowi, Nayiaśnieysza Francuskich Monarchów FAMILIA do Prześwietnego OPALENSKICH należy Domu. Nie trzeba mi wspominać, że panuiący teraz szczęśliwie, á darem łaskawych Niebios, boday w naydłuższe lata STANISŁAW AUGUST, z J. WW. OPALENSKICH łączy się blisko Imieniem, gdy ŁUKASZ STANISŁAW OPALENSKI Starosta Nowomieyski, á w Oyczyznie na ten czas Pan milionowych dochodów, poiął w dożywotnią przyiaźń, Wnuczkę rodzoną J. O. Xiążąt CZARTORYSKICH, dzisieyszych Woiewodów Ruskich. Nie trzeba mi wspominać Domu AUSTRYACKIEGO bliskości przez związek małżeński zeszłego w Bogu nie dawno Nayiaśnieyszego DELFINA Królewica

Francuſkiego, z MARYĄ JOZEFĄ Królewną Polſką ś. p. AUGUSTA III. Córą. Nie trzeba mi wſpominać y tego nawet, iak pięknym zpowinowacenia przykładem, Domu Twoiego wyniósłeś chwałę J. W. HRABIO z Bnina na Mińſku, Woiewodo Sieradzki, gdy nierozumny Samſona poſtępek w płochym obraniu iedney z Filiſtyńſkich Córek, przeto że ſię oczom podobała iego, odrzuciwſzy na ſtronę, poſzedłeś raczey pobożnego Tobiaſza śladami, á na dawne Domu Prześwietnego zpowinowacenia wzgląd maiąc, tę ſobie w dożywotnią obrałeś przyiaźń, która wyſokiemu urodzeniu Twemu, y Pańſkim przymiotom, wyſokim urodzeniem ſwoim, y przymiotami Pańſkiemi zrównała, to ieſt J. W. TERESĘ POTOCKĄ Strażnika Koronnego Córę, á po zmarłym JERZYM WARSZYCKIM Woiewodzie Łęczyckim pozoſtałą Wdowę. Nie trzeba mi wſpominać mówię, tych zpowinowacenia wyſokiego przykładów, bo gdy przed wiadomemi domowych rzeczy, głos móy wynoſzę, czas bym tylko nadaremnie trawił, á ſiły bezpotrzebnie targał.

Z tym wſzytkim azaż ſię godzi zpowino-

waco-

wacone Imiona z OPALENSKICH Domem, pominąć y w milczeniu ukryć? Znakby to był albo słabey pamięci moiey, álbo niewiadomości grubey. Więc gdy mnie czasu ściskaią granice, zbieram w krótkości wszytkie Domy z Domem OPALENSKICH dzielące ozdoby swoie, y przywodzę. Tu należą do tego Prześwietnego Domu WISNIOWIECCY, KORECCY, CZETWERTYNSCY, RADZIWIŁOWIE, LUBECCY, JABŁONOWSCY, WORONIECCY, LUBOMIERSCY, SANGUSZKOWIE, CZARTORYSCY, á z temi Dóm Nayiaśnieyszy panuiący teraz szczęśliwie w Królestwie naszym. Tu należą: KOSTKOWIE, TĘCZYNSCY, OSSOLINSCY, KONIECPOLSCY, LANCKORONSCY, SIENIUTOWIE, STADNICCY, FIRLEIOWIE, ROSTWOROSCY, SIEDLNICCY, GORKOWIE, SAPIEHOWIE. Tu należą: SKARBKOWIE, STRUSIOWIE, NIEMIERZYCOWIE, TARŁOWIE, GUROWSCY, SKAŁASCY, CZARNKOWSCY, RADZEWSCY, POTULICCY, KOZMINSCY. Tu należą SOKOLNICCY, SKORZEWSCY, GRUDZINSCY, PRZYIEMSCY, SZAWGOCOWIE, POCIEIOWIE, POTOC-

CY, OSTROROGOWIE, LESZCZYNSCY, á z temi Dóm Nayiaśnieyszy Francuski, Saski, Rakuski, naywyższą Cesarstwa Chrześciáńskiego godnością, zaszczycony. Tu należą: SZOŁDRSCY, KWILECCY, SCZANIECCY, BIELINSCY, PRUSCY, ZOŁTOWSCY, RYDZYNSCY, DOBRZYCCY, STOKOWSCY, LUBIATOWSCY, RADONSCY, RADOMICCY, KOSCIELECCY. Tu należą: DZIAŁYNSCY, MYCIELSCY, GAIEWSCY, NIEGOLEWSCY, CHOINSCY, WILKONSCY, NARAMOWSCY, GEMBICCY, GRANOWSCY. Tu należą... Ale któżby wszytkie wyliczył Domy? Co Ruś, co Prusy, Mała y Wielka-Polska, Xięstwo Litewskie, ba cała Europa liczyć może nayznacznieyszych Imion, te wszystkie z OPALENSKICH Domem, wielokrotne spoiły związki.

Mówcież teraz co chcecie, którzy w spaniałości przed światem ś. p. J. W. KANONIKA chcielibyście uwłòczyć. Mówcie; lecz nie złości nadęci pobudką, ále sprawiedliwym poruszeni zdaniem. Y czegoż ieszcze więcey do wspaniałości Pańskiey, potrzeba było zmarłemu? Stanem urodzenia swego pochodząc z Domu Starożytności tak sławney;

Przod-

Przodków swoich nieprzerwane zasługi licząc; krwią zpowinowacenia z tak wielkiemi Imionami związany będąc, niemiałże dosyć, áby się wspaniałym pokazał przed światem? Ba dosyć, dosyć! Dosyć; ile należało do otrzymania chluby z Domu Starożytności, ludzką prawie przechodzącey pamięć. Dosyć; ile należało do pozyskania chwały, z Przodków, nieprzeliczonych zasług. Dosyć; ile należało do zabrania ozdoby, z powinowacenia z naypierwszemi Domami. Co ieżeli prawdą rzeczy przekonani będąc, przyznaiecie, przyznaycież oraz, że stan urodzenia ś. p. J. W. KANONIKA HRABIĘ z Bnina uczynił wspaniałym przed światem. Ja żebym iuż przeszedł do drugiey Kazania części, á właściwych zmarłego dotknął pochwał, zabieram się pokazać, że stan powołania, w którym zostawał, uczynił Go wspaniałym przed Niebem.

CZĘSC DRUGA

Stan powołania w Kościele Chrystusowym J. W. ś. p. ADAMA Hrabię z Bnina OPALENSKIEGO Kanonika Katedralnego Po-

Poznańskiego, uczynił wspaniałym przed Niebem.

ZLebyśmy bardzo tłumaczyli sobie; gdybyśmy wspaniałość ducha, na próżnych okazałościach zakładać mieli. Cnotą álbowiem prawdziwą wspaniałość iest, która według S. Tomasza, do wielkich dzieł sposobić zwykła człowieka, gdy on przemysły swoie prostą kieruie drogą. (*fff*) Poznawały tey cnoty zacność, owe nawet wieki, które świátło tylko rządziło rozumu, á do życia cnotliwego, sama przystoyność pobudkę dawała. (*ggg*) Czemużby proszę czasów naszych, idących za promieniem prawdziwey wiary, y dobrze poznawaiących istotę cnoty, cnotą być Chrześciáńską nie miała wspaniałość? Ba cnotą iest, y w tych nawet powołaniach maiąca nieposlednie mieysce, które ostrego życia przepisuią sposoby.

Wielkiego masz Pana, któremu służysz; (tak mawiał złoto-usty Chryzostom) potrzeba

(*fff*) *Magnanimitas est virtus, tendens ad maxima, secundùm rectam rationem.* S. Thom: secun: secun: qu. 129. art: 3. (*ggg*) *Arist: Eth. lib. 4. Cic: lib: 1. Off: Senec: lib: 4. de Virtut.*

ba więc, ábyś wspaniałością napełniał ducha twego. *Quoniam magnum habes Dominum, sis quoque tu excelsus.* Co nie tym końcem czynićbyś powinien, ábyś hardo y zuchwale podnosił umysł. *Non ut sis elato animo & insolens.* Ale raczey, ábyś bez wyniosłości, wspaniałe w sercu pomnażał myśli. *Sed magno & excelso animo.* Inna to álbowiem rzecz iest wyniosłość próżna, á inna prawdziwa wspaniałość. *Aliud enim arrogantia aut insolentia, & aliud magnitudo animi.* Wyniosłość prożna, zawsze na siebie bierze chluby niepomiarkowaney obraz, á do wzgardy drugich nierozmyślne podaie sposoby. *Est enim arrogans, qui propter res parvas se jactat & gloriatur, ac conservos despicit.* Prawdziwa zaś wspaniałość, pokornych myśli rzuca nasienie do serca, y naywiększe okazałości świata cieniem być sądzi. *Alto verò est animo, qui mente est humilis, & præsentis vitæ umbras nihil esse existimat.* (*hhh*)

Cnotą więc tedy prawdziwą y Chrześciáńską wspaniałość iest; ktorey ábym żywy przed oczy wasze wystawił przykład, zmarłego ś. p. J. W. KANONIKA powołanie

do

(*hhh*) *S. Chrys: in Psal: 144.*

do ſtanu duchownego w uwagę biorę. Co próżna wynioſłość umyſłu, á co prawdziwa y Chrześciáńſka wſpaniałość ducha, poznawał on dobrze, gdy iſtotę tey cnoty wyraził na ſobie doſkonale. Wyraził na ſobie doſkonale, álbowiem gardząc wſzytkiemi okazałościami świata, nigdy próżnych nie chwytał dymów. Nie miarkowaliście zapewne tego w życiu ś. p. J. W. KANONIKA, co nam śmierć zdarſzy zaſłonę, odkryła dopiero ku chwale Jego.

Bo czyliż dla urodzenia wyſokiego, którym obdarzony zoſtawał, nie mógł ſzukać ſpoſobów, áby w powołaniu ſwoim na pierwſzych doſtoieńſtwa ſtanął ſtopniach? Tak prawie iak ſzukać wynieſienia ſwego na godność zwykli, ktòrzy y w powołaniu obowiązki podobne, y w urodzeniu ſzczęścia los maią równy. Bo czyliż dla obfitych doſtatków, które ile włości obſzernych dziedzic poſiadał ſprawiedliwie, nie mògł popuścić zbytkowi cugłów, áby w próżności doſtąpił chluby, y żądzom nieukròconym dogodził? Tak prawie iak dogadzać zwykli, którzy podobnemi widząc ſię Panami, złota, ſrebra, y ſprzętów bogatych doſtatek maią. Bo

czy-

czyliż dla wychowania pieſzczonego, które urodzeniu iego przynależało, nie mògł pozwolić ſobie przemyślnych wygód, á wygód przechodzących ſkromności granice? Tak prawie iak pozwalaią ſobie, ktòrzy w podobnych wychowani pieſzczotach od każdey unikaią przykrości.

O mógł zaiſte! mògł łatwo y w ſzukaniu doſtoieńſtw, y w zażywaniu doſtatków, y w natężeniu wygòd mieć ſpoſoby pròżności, gdyby ſercem niepomiarkowanie rządziło, á wynioſłość nadymała umyſł. Ale że on ſzedł torem wſpaniałości przyzwoitey powołaniu ſwemu, y doſtoieńſtwami pogardził mężnie, y doſtatki podeptał odważnie, y wygody odrzucił chwalebnie, á to ieſt, co w powołaniu na ſtan duchowny, wſpaniałym Go uczyniło przed Niebem.

I. Obeyrzyimy ſię tylko na wſzytkie ſpoſoby, które ś. p. J. W. KANONIKOWI ſłużyć powinny były, áby na wyſokich ſtopniach doſtoieńſtwa w Kościele Chryſtuſowym mógł był ſtanąć. Jeżeli álbowiem ſzukaiąc ſkrzętnie przeważnych godności iedni, doſtępuią zamyſłów ſwoich ſkutku, za uſilną radą y pomocą możnych Panow.

Czy-

Czyliż proszę ś. p. KANONIKOWI mogło zbywać na tych sposobach skutecznych, gdyby nieumiarkowane dostoieństwa chęci, serce posiadały Jego? Alboż nie mògł od własney krwi swoiey przez związek wysoki y ścisły być podniesionym do łaski y teraz panuiącego, y w Bogu zeszłego Monarchy? Mògł zaiste, á mógł tak pomyślnie, że dla tey wielorakiey pomocy, nie rozumiem, áby od kogo do pièrwszych godności stopniow, miał być uprzedzony. Alboż nie mógł oprocz domowych sposobów, szukać za granicą wsparcia, á Nayiaśnieyszych LUDWIKA y MARYI z LESZCZYNSKICH Królow Francuzkich być utrzymany powagą, ile gdy krew tak bliska, mogła się domówić o takową pomoc? Ba na co mu było do wyniesienia na godność Osoby swoiey zażywać tych sposobów, y tey zasiągać rady? Alboż kto wątpić powinien, áby panuiący teraz szczęśliwie MONARCHA Królestwu naszemu, nie czuł wewnętrznych pobudek do krwi swoiey; á maiąc rękę wszytkiemi godnościami władnącą, mocy, á prawa swego nie zażył ku wyniesieniu złączonego Domu? Nie masz Panowie moi, áni być powinna wątpliwość iaka.

Wszyst-

Wſzytkie te rady, y wſzytkie ſpoſoby, poſłużyć mogły ſkutecznie ś. p. J. W. KANONIKOWI, chęci brakowało ſamey, którą w ſercu iego przygaſiła doſtoieńſtw wzgarda.

Jeżeli drudzy, w doſkonałych przymiotach nadzieię pokładaiąc, tym końcem trudne podeymuią prace, ſzukaiąc wyſokich nauk, áby czaſu ſwego, ſtanęli na wyſokim doſtoieńſtwa ſtopniu; czyliż ś. p. J. W. KANONIKOWI na wielkich zbywało przymiotach y pięknych od przyrodzenia darach? Miał on wyżſzemi naukami obdarzony rozum, którego byſtrość w ſamey Chrześciáńſtwa Stolicy, ſławnym od wiekow Rzymie, okazał chwalebnie. Miał wielorakich ięzyków doſkonałą biegłość, do których nabycia długą pracą, y wielkim koſztem cudze odwiedzał kraie. Miał prawa oboyga tak duchownego, iako y świeckiego umieiętność, którego dowody w radach przezornych y w ſprawiedliwych wyrokach wydawał oczywiście. Miał nakoniec.... Ale na co ia tak uſiłuię mocno to podawać uwadze waſzey, nacoście właſnemi patrzeli oczèma? Znaliście Go dobrze, y z nim po tyle razy w miłych przeſtawaliście zabawach, powiedzcież; czyliż

mu

mu na przymiotach zbywało, áby wyſokich doſtąpił godności? Mówię więc znowu: Przymioty wyſokie ſłużyły ś. p. J. W. KANONIKOWI, chęci brakowało ſamey, którą w ſercu iego przygaſiła doſtoieńſtw wzgarda.

Jeżeli nakoniec inni, dufaiąc w zaſługi, łożą z ochotą pracowite ſtarania dla powſzechnego Oyczyzny dobra, áby wzgląd trudów podiętych pozyſkawſzy, doſtoieńſtwa upragnionego odebrali nadgrodę; czyliż ś. p. J. W. KANONIK płatnych w tym rzędzie u Oyczyzny zaſług nie liczył ku wielkiey y obfitey nadgrodzie? Nie ſzukał on wcale urzędów rodzaiu tego, które w oczach ludzi zalecenie czyni, bo takie ſtarania poczytował za próżność; ále z tych ſię nie wymòwił nigdy, które uſilney wyciągaią pracy, bo te potrzebną dla Oyczyzny uſługą ſądził. Albo by być może potrzebnieyſza dla Oyczyzny uſługa y trudnieyſza praca, iako doglądać ſkrzętnie ſprawiedliwości ſądowey? Ba dzièło to ieſt prawdziwie pracowitego ſtarania, dzièło względu y naypierwſzego prawie ſzacunku godne. Wiècie zaś dobrze Panowie moi, że ś. p. J. W. KANONIK po trzykroć

kroć na Trybunał Koronny Deputatem obrany, dźwigał ten ciężar na ramionach swoich z ochotą, áby nienaruszoną w Królestwie utrzymał sprawiedliwość. To zaś wiedząc; nie rzekniecież wszyscy, że dla pracowitych zasług, powinien był w nadgrodę wysokie odebrać dostoieństwa? Tak y ia z wami trzymam; ale mówię raz ieszcze: zasługi pracowite służyły ś. p. J. W. KANONIKOWI, chęci brakowało samey, którą w sercu iego przygasiła dostoieństw wzgarda.

A tu on poszedł śladami Oyca swoiego, który do wysokich dostoieństw lubo od Przodków utorowaną widział drogę, przecież o żadne nie zabiegał urzędy y godności; dosyć na tym maiąc, że się Polskim Szlachcicem z ZOŁTOWSKI OPALENSKIM urodził. Ba poszedł raczey (że właściwiey rzeknę do stanu Jego) za nauką Jezusa Chrystusa, który zgromiwszy chęć uczniów swoich gwałtowną o przodkowanie w Królestwie Niebieskim, y Matkę Synów Zebedeuszowych pragnącą wysokich dla dzieci dostoieństw, na siebie zapatrować się kazał, y od siebie przykładu uczyć: *Discite à me, quia*

 mitis

mitis sum & humilis corde. (iii)

Ktòż mi tedy albo przyganiać zechcę, albo odważy się przymawiać tym ułożeniom ś. p. J. W. KANONIKA? Ah przykład to iest, á przykład cnoty tym wyższego szacunku godney, im do przytłumienia wrodzoney ku dostoieństwom chęci, gwałtownieyszey potrzeba mocy. Ale gdy on tak odważnie dostoieństwy gardził, rozumiècie pewnie: że w dostatkach położył chlubę? Bynaymniey; toż serce iego, ktòre godności próżnym poczytało dymem, dostatki y bogactwa okazałe świata za cień osądziło nikczemny.

II. Być Panem z Panow y obszerne posiadać włości, prawie niepodobna, áby się bez obsitych znaydował dostatków, ile gdy nie chwalebna rozrzutność z serca wyrzucona będzie. Czym był ś. p. J. W. KANONIK, áni się pytać mogę, bo tak liczny Przodkow iego wyprowadziwszy szereg, sądzić inaczey nie powinienem, tylko że się Panem urodził z Panow. A gdy Go los szczęścia ten potkał, co za tym idzie, nastąpić musiało, że obszernych włości y dochodow dziedzicem został.

Z tym wszytkim áni on maiętności swo-

iey

(iii) *Matth:* 11. 29.

ſey na próżne wynalazki uciech, iak Syn marnotrawny, wytknięty w przypowieściach Jezuſa Chryſtuſa, ani też zażywał na wytuczenie ciała, iak tamże opiſany niebaczny bogacz. Miał z rozporządzenia Naywyzſzey Opatrzności obſzerną maiętność, widział zewſząd płynące do ſkarbu ſwego dochody, w tych iednak áni ſwoich zakładał nadziei, áni ſwego ku nim przykładał ſerca. W czym álboż nie wypełnił Proroka rady? który bogaczom świata przepiſuiąc prawidło życia, pozwolił im dochody zbierać, ále ſerca do nich przykładać nie pozwolił. *Divitiæ ſi affluant, nolite cor apponere.* (kkk)

Chcecież Wy tu odemnie ſzczegulnych przykładow, ábym ś. p. J. W. KANONIKA nieprzywiązane do bogactw pokazał ſerce, á iak mądrze zażywał dochodow, wyſtawił na oko? Obroćcież uwagi proſzę na Kościoły, Klaſztory, Szpitale, domy od ubóſtwa zniſzczone, na wolą iego y rozporządzenie oſtatnie, aż nakoniec pódźcie y oglądaycie cierpliwę á ſtateczne wytrzymanie przeciwnych ſzczęścia loſow. Nie będę ia tu po obcych Kościołach chodził, ſzukaiąc hoyney ku

(kkk) *Pſal: 61. v. 11.*

Bogu ſzczodrobliwości dowodòw ś. p. J. W. KANONIKA, bo co on ſkrytą czynił ręką, według nauki Jezuſa Chryſtuſa: *Te autem faciente eleemoſynam, neſciat ſiniſtra tua, quid faciat dextera.* (*lll*) á czynił nieuſtannie prawie, to Niebu ſamemu być powinno wiadomo. Ale ſtawię ſia Wam Panowie moi na świadectwo pod dozorem moim będący Kościoł, do ktòrego on mnie przez dobrotliwą łaſkę y z dawnego przywiązania, acz ſobie niezaſłużonego wcale, ſerce Twoie ku tymże myślom nakłoniwſzy J. W. WOIEWODO, podać raczył zwierzchności duchowney za Paſterza. Stawię na świadectwo (mòwię) pod dozorem moim będący Kościoł, ktòremu, áby ozdoby dodał, lubo wſpólną hoynością Twoią J. W. WOIEWODO, ále właſnym przemyſłem, ſtaraniem, y ręką; koſztowną á cudney roboty y z dalekich zprowadzoną granic oddał *Monſtrancyą*: áby Chryſtus Jezus obcuiący z nami nieuſtannie na ziemi, na wſtyd odſzczepieńſtwa, á pociechę wiernych, po rynku y ulicach był obnoſzony wſpaniale.

Y to On Kościołowi memu ku chwale

Bo-

(*lll*) *Matth: 6. v. 3.*

Boga uczynił, Wy teraz pytaycie sierót y ubòstwa, czyliż które od niego bez szczegulney kiedy odchodziło pociechy? Ale na cóż ia ich po świecie rozproszonych mam szukać y zbierać? Stańcie mi tu á stańcie w obec Miasta tuteyszego Obywatele, á Pana waszego y dziedzica, dobrotliwie ku wam wyznaycie łaski. Czyliż on was Oycowskim ni wspierał staraniem w czasie upadku? Czyliż nie podawał skutecznych do życia sposobów? Czyliż zapomożeniem dostatecznym nie dźwigał z toni ubòstwa? Czyliż troskliwych nie uspokaiał, smutnych nie cieszył, błędnych nie kierował, opuszczonych nie stawiał na nogi, zaniedbanych do pierwszey nie przyprowadzał pory?

Wspomniycie tu sobie czasy dolegliwości waszey, gdy od nieznośnych uciśnieni podatkow, żadnego prawie w ręku nie mieliście sposobu, aby was z tey bezdenney prawie wydźwignął toni. Widział utrapienia wasze PAN y Dziedzic, a razem bolejąc na sercu, podał do powstania rękę, gdy własną otworzywszy szkatułę, długi wasze opłącił hoynie. Opłacił hoynie, ale razem nie dałże po sobie oczywistego dowodu, iak

nieprzywiązane do bogactw zachował serce? Ba dał światu całemu prawie poznać, gdy y sam utrapienia tegoż uczestnikiem będąc, nic więcey nie wyznawał, tylko co ow Job sprawiedliwy dotkniętą Wszechmocnego ręką. *Pan dał, Pan odiął, iak mu się podobało, tak się stało, niech będzie Imię iego Pańskie błogosławione.* (*mmm*)

Cóż teraz mòwicie proszę; y co o sercu zmarłego ś. p. J. W. KANONIKA trzymacie? Możnaże mówić, áby w nim choć iedna przywiązania iskierka, znaydowała się do światowych bogactw? Możnaże mówić, áby Panem będąc a Panem dostatnim, z obfitych dochodòw pròżności szukał? Nie można! Ale patrzcie ieszcze na wolą Jego ostatnią y rozporządzenie, gdy słabość przystępowała znacznieysza y siły wątliła|czerstwe. Czytaycie długim szeregiem, wytknięte Kościoły, Zakonne domy, ubogich szpitale, którym on wieczne z szkatuły swoiey zapisał dochody. A daymy to, że śmierć skwapliwa przeszkodziła ztwierdzeniu podpisem ręki y pieczęcią, przecięż te święte zamysły iak u Boga zostały płatne, tak dla nas są oczywi-

stym

(*mmm*) *Job: 1. 21.*

ſtym dowodem, że wzgarda światowych bogactw, głęboko w ſercu ś. p. J. W. KANONIKA założyła mieyſce.

Ah widzę ia tu, widzę odważnego Pawła ponowiony przykład. Słyſzę głos od tey wypadaiący trumny, głos prawda martwego ſerca, ále święte żyiącego zdanie, które ś. p. J. W. KANONIK ponawiał y powtarzał. *Omnia detrimentum feci & arbitror ut ſtercora, ut Chriſtum lucrifaciam.* (nnn) Y więcże niemam zawołać Mędrca Pańſkiego ſłowy, á na pochwałę zmarłego odezwać ſię głośno. *Beatus Vir:* Błogosławiony Mąż, *qui poſt aurum non abiit, nec ſperavit in pecunia & theſauris.* (ooo) Błogosławiony Mąż, który áni za złotem biegał, áni w pieniądzach ufał. Błogosławiony zaiſte! Albowiem wzgardziwſzy doſtoieńſtwy mężnie, podeptawſzy doſtatki odważnie, nakoniec y potrzebne wygody odrzucił chwalebnie.

III. Zaniedbać potrzebnych wygód, y odrzucić ſpoſoby do życia pieſzczonego, tym większa ieſt cnota, im więcey w ſobie zamyka trudności. Z przyrodzenia álbowiem ſamego ſkłonności mamy do wygód,

 a pra-

(nnn) *ad Philip: 3. 8.* (ooo) *Eccl: 31.*

á prawie 'z dziecińſtwa wſzytkie ku nim chwytać zwykliśmy ſpoſoby. Nie rozumiem ia iednak, áby wieśniactwo proſte, czuło iakie do wygod przemyślnych pobudki, bo te ſamym przyzwoite ſą Panom, ktòrzy urodzeni wyſoko, wychowani pieſzczenie, nie umieią wcale; iakby te ſkłonności zbyteczne powinni martwić. Y tych niechwalebnych przykładòw świat prawie cały, na te my po wſzytkich wyſokich patrzemy domach.

Co iednak w mniey rozumnych Panach z przyrodzenia pochodzi, to ś. p. J. W. KANONIK długim ćwiczeniem w ſercu ſwoim wyniſzczył doſkonale. Ktòż Go álbowiem z Was widział przemyślnych ſzukaiącego wygòd? Kto w nim poſtrzegł zbyteczne pieſzczoty ciała? Kto doświadczył; áby na dogodzenie zmyślności, wytwornych zażywał ſpoſobòw? A Pánem był, Panem urodzonym wyſoko, Panem wychowanym w pieſzczotach, Panem w czaſie zepſutego wieku y obyczaiow lekkomyślnych.

Zawſtydźcie ſię tu, ktòrzy ciału dogadzaiąc ſwemu, przykazanego nawet od Kościoła Bożego poſtu y umartwienia unikacie wykrętnie. J. W. ś. p. KANONIK Pan wycho-

chowany w pieſzczotach, ále Syn poſłuſzny Kościoła, choć po nim wyciągała potrzeba choroby, na co ia właſnemi po wielekroć patrzyłem oczèma, zawſze ściśle nakazane zachowywał Poſty. Zawſtydźcie ſię tu, ktòrzy czas na próżnowaniu trawiąc, iedney nawet odłożyć niechcecie godziny, ábyście powinną Bogu w Swiętym Kościele iego oddali chwałę. J. W. ś. p. KANONIK nie tylko gdy na większe uroczyſtości proſzony bywał, ále czaſu ſpoſobnego, nie zaniedbywał nigdy świętych Ołtarza ſprawowaćTaiemnic. Zawſtydźcie ſię tu, ktòrzy w ſtołach pokładacie zbytki, á w iedzeniu przepyſznym chlubę. J. W. ś. p. KANONIK tak ſtoły miarkował ſwoie, że w nich wſpaniałość Pańſka y ozdoba, ále oraz przyzwoita ſtanowi iego panowała ſkromność.

Ale na co ia; na co ia y czas przeciągam y ſiły trawię? Nie wydołam opowiedzieć, wſzytkiego, co ś. p. J. W. KANONIKA w ſtanie powołania, wſpaniałym uczyniło przed Niebem. Bo cóż ieſzcze dla większych dowodòw mam przydać? Albo czego Panowie moi wyciągać zechcecie po mnie? Ba raczey przeſtańcie na tym, coście álbo

w ży-

w życiu Jego widzieli sami, álbo z mieysca tego słyszeli odemnie. Przestańcie mówię na tym, á kończąc zmarłego pochwały, powiedzcie o nim, co tám sławiąc Eleazara po śmierci, Pismo mówi: *Et iste quidem hoc modo vita decessit, non solùm juvenibus, sed universæ genti memoriam mortis suæ, ad exemplum virtutis & fortitudinis derelinquens.* (ppp) A ieżeli ś. p. J. W. KANONIKOWI tę sprawiedliwą przyznaiecie pochwałę, mówcież, czego po was pobożne wyciągaią zdania, że On w stanie urodzenia swego przed światem, w stanie powołania przed Niebem pokazał się wspaniałym.

Y tego ia Panowie moi, gdy się domawiam po was, Wy podobno myślicie w sercu, że czas iuż, ábym według zwyczaiu pożegnał wszytkich umarłego imieniem y zkończył. Próżno, próżno tey odemnie wyciągacie pracy, álbowiem choć wziętego dobrze, słuchać przecie nie będę zwyczaiu, ile gdy mam na obronę przyczyny mocne w pogrzebney mowie wielkiego czasów naszych Kaznodziei, wyłożone dokładnie. (qqq)

(ppp) 2. Mach: 6. v. 31.

(qqq) Pożegna Was tu, y za posługę zmarłemu uczynioną podziękuie ten, który wspaniałością przymiotów, słodkością wymowy, godnością Imienia Pańskiego Kościoł Chrystusów zdobiąc, z prawdziwego ku umarłemu przywiązania, tey się dobrowolnie podiął pracy. (rrr) Mnie więc nic nie zostaie, tylko po Chrześciańsku wszytkich Was do gorącey pobudzić modlitwy, ieżeli dusza ś. p. Pana tego, ieszcze od nas potrzebuie ratunku.

Pòdźmyż tedy, pódźmy łzy w oczach niosąc, á przed Bogiem żywych y umarłych Sędzią, padniymy ná twarzy nasze. Zawołaymy, z płaczem o miłosierdzie do niego, á głosu z natężenia niespuszczaiąc bynaymniey, powtarzaymy y mówmy: Postaw Pa, nie w mieszkaniach pokoiu, y w przybytku Twoim człowieka tego. Użycz mu dziedzictwa w ziemi wybranych Twoich. O-

twórz

(qqq) *X. Jozef Płochocki S. J. w Kazaniu przy złożeniu serca J. W. DZIAŁYNSKIEGO Woiewody Kaliskiego.*

(rrr) *J. W. ANTONI MIASKOWSKI, Scholastyk Poznański, a gdy to pismo w druk idzie, iuż Kantor Gnieźnieński, y Trybunału Koronnego PREZYDENT.*

twòrz dla niego pełne litości serce, á pomniy na iego wzdychania, na iego wiarę, na iego żal, na iego ufność w ostatnim życia zgonie. Wszak to przyrzekłeś, y obiecałeś dobrotliwie, że grzechy opłakane w czasie będą zapomniane na wieki. A ieżeli ślad iaki ieszcze zostaie na nim, ułomności iego, posłuchay głosu krwi Chrystusowey, która płynie na tym Ołtarzu, á każ mu świętego Syonu Twego otworzyć bramy. Oto ia do ciebie wołam! Oto wołaią Przyiaciele y Krewni! Oto wołaią poddani y słudzy! Oto nakoniec woła z duchowieństwem zgromadzonym powszechny Kościoł. *Requiescat in pace, Requiescat in pace, Requiescat in pace.*

AMEN.



